

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: **Zgierz**, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola**, Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice**, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. **Aleksandrów**, Wł. Skoneczko.

## Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

## Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamieszczone po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmałe 10 wyrazów.

## Dziś OTWARCIE Restauracji „HOTELU SAVOY” obiady z 5-iu dań 1 rb. 25 kop.

W czasie obiadów i wieczorem przygrywać będzie znany kwintet orkiestry Rumuńskiej pod dyktando skrzypka-wirtuoza **II. ROMANO**.

### Doniesienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że kabaret „Ermitage” prowadzony będzie przez cały sezon letni, i z d. 1 Czerwca nastąpi zupełna zmiana programu. Polecamy się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności

Dyrekcja kabaretu „Ermitage”

Dnia 1-go Czerwca r. b. bezkonkurencyjny program.

**20 nowych debiutów 20**

**Śniadania** Poleca Pierwsza Łódzka Restauracja Jarska **i kolacje**  
**Łódź „VEGETA” Zielona 3**  
Obiady z 5-ciu dań 60 kop. 1047-3-1  
" " 3-ch " 45 " **jarskie**  
**obiady**

**BAR „ROYAL”** Łódź, róg Główniej i Widzewskiej  
Telefon 2-94. 225-1

Wykwintne urządzenie.

Pierwszorządna kuchnia.

**PIWA:** Tow. Akc. S-ów K. ANSTADTA.  
Oryginalne Pilsner i Pschorr. Właśc. Otto Rottmann.

**Dr. B. Rejt** Średnia 5, powrócił.  
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.  
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródzylmie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032

**Akuszerka i choroby kobiece**

Piotrkowska 120. Tel. 31-32.

**Dr. med. S. Aronson,**

były asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje do 11 rano i od 4-6 p.p. W niedzielę od 10-12. 104 1

**Uwertura pokoju i wojny.**

Albion przemówił nareszcie tak, jak zwykł w chwilach krytycznych przemawiać: twardo i bezwzględnie. Pokój z Turcją musi być podpisany, a musi być w takiej formie i treści podpisany, na jaką zgodził się mocarstwa...

O mocarstwach, o decyzji ambasadorów, o arepagu europejskim mówił zdumionym delegatom bałkańskim liberalny sir Edward Gray, a myślał tylko o jednym mocarstwie, o tem mianowicie, którego wolę wykonywał — o Anglii i jej interesach.

Delegaci zrozumieli: że to właśnie mocarstwo chce, żeby był pokój, ponieważ potrzebuje go przede wszystkim Turcja.

Jasnym już jest dla wszystkich, kto jasno na rzeczy patrzeć umie, że Anglja będzie bronić Turcji i nie pozwoli nic uszczknąć z jej azjatyckich posiadłości, otrzymała bowiem za to wszystko, czego pragnęła: Cypr na własność, Koweit i wogóle całe wybrzeże zatoki perskiej prawie na własność, oraz przemożny ekonomiczny wpływ do spółki z Niemcami na całość imperjum otomańskiego.

Anglja będzie więc broniła kalifa-pady szacha, ponieważ tego wymagają jej ogromne interesy w świecie Islamu.

Toć nie trzeba zapominać: że w tej chwili, jakkolwiek paradoksalnym wydać się to może, chrześcijańska Anglja jest największym państwem muzułmańskim.

Przecież w samych Indiach W. Brytania liczy około 70 milionów wyznawców Mahometa! A Egipt, a Afganistan, a połowa większa niby niepodległej Persji...

Opinji, choćby tylko na polu świadomej, 100 milionów ludzi, spojonych cementem jednej religji, nie można lekceważyć.

I Anglja nie lekceważy jej, liczy się z nią, musi się liczyć. A te 100 milionów nie chcą ostatecznego upokorzenia kalifa.

Anglja naprawdę w początkach wojny myślała, że uda się z czterech państw bałkańskich stworzyć tamę przeciwko agresji niemieckiej. Nie udało się, i dlatego Anglja odsunęła się od akcji antyniemieckiej. Trójporozumienie jest, ale tylko już jako termin dyplomatyczny. I to dlatego, że powstała Albania... pomysłana nie dla albańczyków, lecz dla rozbicia związku bałkańskiego.

Sir Edward Gray nie prosił o podpisanie preliminarza pokojowego, lecz kazał podpisać.

I dziś ów preliminarz zostanie przez delegatów bałkańskich podpisany.

Dziś też zacznie się właściwa konferencja pokojowa pełnomocników Turcji z pełnomocnikami bułgarskimi, serbskimi, greckimi i czarnogórskimi. Ta konferencja będzie jednak tylko formalnością.

Wszystkie motywy, zaznaczone w pokojowej uwerturze, mogą być tylko rozwinięte mniej lub więcej zrzęcznie w samej operze.

Delegaci nie będą się potrzebowali wysilać podobnie, jak się wysilali czasu pierwszej konferencji. Zechcą, czy nie zechcą, otrzymają tylko taki pokój, jaki im do ponownego podpisania przedstawi pewnie ten sam sir Edward Gray, który

ich obecnie traktuje nie jak zwycięzców, lecz zwyciężonych.

Bo też naprawdę zwycięzcy na Bałkanach wystąpili z musu w charakterze zwyciężonych w Londynie. I dlatego nie budzą entuzjazmu, ba, nawet nie budzą sympatji. Słusznie: wszakże zabierają się do odegrania uwertury wojny najstraszniejszej i najtragiczniejszej, gdyż bratobójczej.

P. Pasicz, prezes gabinetu serbskiego, miał złowrogi humor przedwczoraj.

Wygłaszał bowiem na plenarnem posiedzeniu skupszyny swoje exposé. Exposé ministra maleńkiego państewka było oczekiwane z większym natężeniem nerwów, aniżeli mowy równoznaczne ministrów wielkich mocarstw.

I Europa dowiedziała się, że p. Pasicz żąda rewizji traktatu zawartego przed wojną z Bułgarią. Rewizja w tym wypadku znaczy tyle, co zerwanie koalicji, tyle, co ujawniona dążność zatrzymania tego, co sojusznikowi, sąsiadowi i bratu w udziale przypaść miało.

Co na to powie Bułgaria? Ha, już powiedziała wybuchem nienawiści ludu bułgarskiego do serbów i ponurem milczeniem bułgarskiego rządu.

Z góry wiedzieć można, że ten rząd pohamuje rozdrażnienie narodu bułgarskiego, ale jeżeli postanowił nie ustąpić, to nie ustąpi. Milczenie Bułgarji i jej rezerwa jest dla pokoju na Bałkanach nieskończenie groźniejsza, aniżeli najgroźniejsza okrzyki wojownicze serbów i greków.

Rozlew krwi bratniej może powstrzymać tylko, zdaje się, jedna Rosja, ale... kosztem pożegnania się z ideą związkowego bałkańskiego państwa.

Wiadomo bowiem z góry, że z



wyroku jej nie będzie zadowolona ta lub owa strona. Wszakże ktoś stracić musi... A ten, kto straci, stratę poczyna za krzywdę i zatai na długo zemstę w duszy.

Wem się tłumaczy fakt: że Rosja nie śpieszy się do wypełnienia obowiązków superarbitra w sporze państw bałkańskich.

Nie śpieszy się, ale ją nagła okoliczności przemożne; gdyż uwerwura nowej wojny na Bałkanach już się zaczęła.

## Z pism rosyjskich.

### Mowa Kokowcowa.

„Riecz” komentuje mowę premiera Kokowcowa.

Prezes rady ministrów dał dobry przykład swym kolegom z gabinetu uważnym traktowaniem oponentów. Można nawet przyznać, że zobowiązał się swem oświadczeniem, iż szczegółowe mowy kolegów frakcyjnych p. Szingariewa otrzymają również szczegółową odpowiedź od przedstawicieli poszczególnych ministerstw. W szczególności zaś tem samem dało przyrzeczenie za min. spraw wewn. i warunkowo za min. spraw zagranicznych.

Przyrzeczenie to wszakże „Riecz” uważa jako uchylenie się od własnej odpowiedzi. Jednakże

„nikt nie oczekiwał od premiera specjalnej mowy o polityce zewnętrznej. Co innego polityka wewnętrzna. Tutaj położenie premiera w „zjednoczonym gabinecie” obowiązuje. Jeżeli gabinet jest rzeczywiście „zjednoczony” w tym sensie, że posiada określoną i systematyczną wytyczną, to rozumie się osobą odpowiedzialną przed izbami prawodawczymi za kierunek ogólny tej polityki jest przede wszystkim premier.

Tem bardziej obowiązkowe jest takie wystąpienie, gdy „zjednoczenie” to podlega wątpliwości. Uchylenie się od odpowiedzi równa się przyznaniu racji oponentom.

W najlepszym razie rząd nie posiada rzeczywistej określonej polityki. W najgorszym zaś i niestety najbardziej możliwym, kierunek polityki jest bardzo określony, lecz „sternikiem” nie jest minister finansów. W. N. Kokowcowa jestrawo zaznaczył swem podzieleniem przedmiotów krytyki, z kim w obecnej Dumie uważa za potrzebne liczyć się. Była to frakcja „wolności ludu”, w osobie p. Szingariewa i „wolna nauka ekonomiczna”

w osobie p. Tuhan-Baranowskiego. Z pierwszym premier polemizował nie tyle namyślnie ile stroniście, a od drugiego brał co mu się podobało. Lecz sama ilość uwagi polemicznej, którą premier poświęcił tej stronie dyskusji, świadczyła o przyznaniu jej i największego znaczenia i autorytetu.

Kończy „Riecz” zaznaczeniem uszczypliwości premiera względem p. Konowalowa, jako przedstawiciela wielkiego przemysłu i konkluduje:

„mowa premiera nie zadowolnia i nie mogła zadowolnić opozycji dzięki przemilczeniu polityki zewnętrznej. Lecz to przemilczenie było pośredniem wyznaniem, a to, co powiedziano, było osądzeniem. Przysięgły obrońca zrzekł się obrony i zwał ten obowiązek na swego kolegę. Ten ostatni dowiódł swem wystąpieniem w „Temps” i projektem prasowym, że umie mówić, nie konfundując się.

## Z za kordonu.

### Zatańczona panna młoda.

W amerykańskim „Dzienniku dla Wszystkich” czytamy, co następuje:

„Musiałoby być buczne polskie weselisko w Beaver Falls, a „wykupne” szło obficie, gdy młoda pani—Kuzlusowa żona, przetańczywszy 293 razy po „oczepleniu” jej ziemiaka.

Przywołany lekarz oświadczył, że Kuzlusowa żyć nie będzie, gdyż ją zatańczono śmiertelnie.

Od czterech dni męczy się ona i niema nadziei utrzymania jej przy życiu. Jak wiadomo—na weselach polskich tutaj—panuje zwyczaj „wykupnego”, t. zn. że każdy z gości tańczy z panną młodą i rzuca na talerz pieniądze, które dla młodych na początek stanowią zapomóg.

## Z Cesarstwa.

### Ustąpienie dyrektora departamentu policji.

Przyjmując ostatnio interesantów, dyrektor departamentu policji Bieleckij, zaznaczył, że ustępuje ze swego stanowiska, będzie on zastąpiony do pierwszego departamentu Senatu.

Według pogłosek, miejsce jego zajmie gubernator kurlandzki Nabekow.

Bieleckij będzie szóstym dyrektorem departamentu policji, który w ciągu ostatnich lat siedmiu zaliczony zostaje do pierwszego departamentu Senatu.

Donosi o tem „Russkaja Motwa”.

### Kara prasowa.

Redaktora „Russkoj Motwy” skazano na 500 rb. kary.

### Ucieczka intendenta zagranicę.

Z Aleksandrowska uciekł zagranicę miejscowy intendent Klauz, dostawca umundurowania dla policji miejscowej, zabrał on

z sobą znaczną sumę pieniędzy, które wyłudził od szeregu osób i stowarzyszeń.

### Masowe otrucie.

W Charkowskiej szkole dla niewidomych otruli się 47 uczniów i 3 służących z których jeden zmarł.

Prowadzone jest energiczne śledztwo, dokonano analizy produktów spożywczych.

### Samobójstwo.

W Bachmuzie, w gimnazjum miejscowem zastrzelił się uczeń czwartej klasy Pinczuk, z powodu niedopuszczenia go do egzaminów.

Tragiczny ten wypadek wywarł na kolegów samobójcy przyciębiające wrażenie.

## Z Królestwa.

### Powszechne nauczanie.

Gmina Brwilno w pow. płockim, licząca 8630 mieszkańców w tym dzieci w wieku szkolnym 776, mająca dotąd 9 szkół i opłacająca z 26,218 morgów 1,281 rb. na wydatki szkolne, postanowiła na zebraniu gminnem 15 maja zaprowadzić sieć szkolną t. j. mieć 15 szkół, opłacać na szkoły rocznie 3000 rubli przez co składkę z morgi podwyższy się o 4,18 kop.

Gmina Brwilno należy do najbardziej uświadomionych w pow. płockim i posiadała dotąd największą liczbę szkół. Mieszkańcy jej przybyli licznie na zebranie gminne, z ogólnej liczby 502 przybyło 338 i wszyscy jednogłośnie uchwalili powszechne nauczanie.

Na tym samym poziomie oświatowym stoi gm. Rogozino, licząca 6,026 mieszk., dzieci w wieku szkolnym 542, posiadająca 5 szkół, na co opłaca rocznie z 20,134 m. 991 rb. Na zebraniu gminnem 24 maja postanowiono w tej gminie zaprowadzić sieć szkolną t. j. na utrzymanie 11 szkół opłacać rocznie 2,200 rb., co podniesie podatek o 4,9 kop. z morga.

### Konfiskata.

Ostatni nr. tygodnika „Szczytek” został skonfiskowany.

### Nowy Bank.

W ostatnim Zbiorze praw ogłoszono ustawę Tow. akc. „Banku Zachodniego” z kapitałem 5,000,000 rb. Bank ma powstać w Warszawie i posiadać filje w Petersburgu. Założycielami banku są S. i A. Rotwandowie Ignacy i Felicja Szabeko, M. Łabęcki i margr. Capriani.

### Ronikier niebezpiecznie chory.

Dokonane z rozporządzenia izby sądownej oględziny lekarskie uwiezionego Bogdana Ronikiera stwierdziły, że stan jego zdrowia jest wysoce niepomysłny i niebezpieczny.

Po za silne rozwinięta wada serca, stwierdzono obrzęk całego ciała, opuchnięcie nóg oraz zadawany bronchit w związku z niedyspozycją płuc; pozatem chory znajduje się w stanie ogólnej apatii przy braku apetytu.

Wypowiedziano się, że warunki życia

więziennego wpływają nader silnie na rozwój chorób, które mogą wywołać śmierć, o ile nie nastąpi zmiana owych warunków.

### Odnalezienie klejnotów Jasno-górskich?

Pod takim nagłówkiem „Goniec Częstochowski” podaje wiadomość o znalezieniu w pow. słobodzkiem, w gub. wiatskiej, skrzyni i kosza podróżnego, wypełnionej różnymi przedmiotami dewocyjnymi i kosztownościami, pochodzącymi z Częstochowy.

Śledztwo zarządzone.

## Z Warszawy.

### Wartość domów w Warszawie.

Według sprawozdania magistratu, wartość zanaskurowanych w 1912 r. nieruchomości w mieście wynosiła 325,450,930 rb. i w porównaniu z r. 1911 wzrosła o rubli 24,502,240.

### Oskarżenie o samowolę.

Redaktorom „Wolnego Słowa” p. L. Blumentalowi (Belmontowi) i „Muchy” p. W. Buchnerowi wytoczono sprawy karne z art. 1034 ust. o karach za samowolne wznowienie zamkniętych przez sąd wydawnictw. Zaznaczyć należy, że wydawnictwa te zamknięte zostały przed Manifestem 6 marca r. b., w myśl którego obydwie te sprawy ulegały umorzeniu.

### Za artykuł o loterii.

Zarządzający warszawskim oddziałem Banku Państwa, baron Tiesenhausen, odniósł się do władzy prokuratorskiej z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej redaktora „Warszawskiej Myśli” p. W. Horwita (Samojłowa), za umieszczenie artykułu o biletach loteryjnych.

### Alarm wojsk.

Onegdaj o g. 10 r., generał-adjutant Skauon zaalarmował wojska załogi warsz. Wojska zebrały się na Polu Mokotowskim, gdzie odbył się przegląd. („W. Dn.”)

### Wspólne kasy chorych.

Inspektorowie fabryczni w Warszawie otrzymali zatwierdzoną przez radę do spraw ubezpieczenia robotników ustawę normalną wspólnych kas chorych, które mogą być zakładane dla kilku przedsiębiorstw przemysłowych.

### Echa zebrania pełnomocników.

W fabryce [obuwia mechanicznego „Siawa” odbyło się zebranie robotnicze, na którym robotnicy przyjęli do wiadomości sprawozdanie z zebrania odbytego dnia 25-go b. m. i wyrazili gotowość poparcia uchwał powziętych na tem zebraniu przez ich pełnomocników.

### Repertuar

### Teatru Polskiego w Warszawie.

W sobotę, dnia 31 b. m. „Krakowiaczy i Górale”.

W niedzielę, dnia 1 czerwca „Damy i Huzary”.

—:—

## „Po fajerancie”.

(Feljeton tygodniowy).

Szara godzina przedwieczorna. Jak ojenie, schodzą się do cukierni różne znane postacie i zasiadają w koło stolika.

Pierwsza odzywa się Miłość: chce się wyspowiadać z tego, co serca przepelnia.

Miłość: Bezemnie—w jakich-że barwach przedstawiałby się cały świat? Czem było by życie? Rozkosze i bóle łączę w jednym tryumfalnym peaniu. Tworzę, zapładniam przyrodę, wlewam życie w martwe bryły, ocalam lub gubię, co na straconie przeznaczę. Miłość—to potęga.

Wiedza: ...Potęga, która przemija szybko. Może kiedyś była siłą największą, z czasem zmalała, maleje codziennie i niebawem da się zastąpić—czem chcecie. Nauka poznała się na miłości, zdemaskowała ją i straciła z historycznego piedestału, pozostawiając jeszcze tylko miłość nauki, zamilowanie wiedzy. Nauka nie zna przypadków, nie uznaje skoków we wszechbycie, rozwiązuje wszelkie zagadki i tajemnice, dyktując prawa całemu światu. Strażne są wyroki nauki. Wiedza—to potęga.

Kapitał: Cała różnica, że więcej kosztuje, niż inne walory, ale da się kupić, jak każdy inny towar, a więc i ujarzmić. Wiedza—to blaga, Kapitał—to fakt. Nauka najwyższej stoi w Niemczech. A właśnie w Niemczech cała jest na usługach Kapitału. Są nauki różne i ścisłe i nieścisłe. Kapi-

tał zawsze jest ścisły. Nauki dzielą się na różne kategorie, kierunki i prądy, wzajemnie się zwalczając. Kapitał nie dzieli się nigdzie, lecz się łączy, organizuje i rządzi światem. Jego siła nie zna ograniczeń, jak i kapitał nie uznaje granic, on rośnie nawet wtedy, kiedy śpi. Bo Kapitał—to potęga.

Praca: Ja ci tam nie zazdroścuję. Zdrow jesteś kolos, ale na chwiejnych wspartę się nóżkach. Jedno kopnięcie moje w kolanko, a przewrócisz się i przygnieciesz własnym ciężarem. Nie masz życia w sobie, nie masz własnych sił twórczych, karmisz się tem, co ci Praca daje. Przejście ci dawać, zginiesz na worach, pełnych złota. Praca z chaosu wydobyła skarby, Praca dźwignęła ludzką siłę z odmetu wegetacji zwierzęcej, Praca uszlachetnia, tworzy cuda. Przyszłość świata—od pracy zależy. Praca—to potęga.

Sztuka: Nie chcę cię zniechęcać, owszem pracuj, a dojdiesz do przekonania, że jesteś tylko posiewem i nawozem dla odruchowej pracy twórczej genjuszów. Cała ludzkość wysiła się wiecznie na to, by zrodzić człowieka nad ludzi, genjusz do życia powołać. I oto, od wieków, duch genjalny ożywia sztukę, a sztuka stoi niedostępnie wysoko, ponad wszystkim znikomem, powszedniem. Sztuka—to potęga.

Wiara: Pod niebiosa szybujesz na skrzydłach natchnienia. Lecz do nieba nie sięgniesz nigdy. Wszystko, co mówicie, jest wszak wyznaniem waszej wiary. Nie uznajecie jej, ale żyć bez niej nie umiecie. Profanujecie ją, a jednak korzycie się przed nią: duch was skrycie w proch pada przed nią. Wiara—to potęga.

Swój (do swego): Nie oponuje, W imię

wiary właśnie łączymy się, my—ludzie słabej woli, małego kapitału, miernych zdolności, ludzi pozbawieni fantazji i chęci do wyjątkowej pracy. Hasło to dodaję nam otuchy i przedsiębiorczości. Wiara zjednoczyła nas i dała nam najwyższe dobra współczesnego bytowania: trzeci stau i drobny handel. Wiara spełniła już swoje postannictwo, Teraz „Swój do swego” to najżywniejsza potęga.

Hygiena: „W zdrowem ciele zdrowa dusza”. Kto zaprzeczy? Grunt, żebyśmy zdrowi byli. Co mi tam z największych dobrodziejstw świata i rozkoszy życia, gdy tego ten, szwankuje zdrowie. Właśnie—zdrowie to potęga.

Spirytus. (w zielonej kamizelce, z żółtą kokięjką na głowie i z czerwonym nosem). Zdrowie, ale jakie zdrowie? Narodowe! Jak nie lyknać sobie, to i nic z tnych zamierzeń, planów, chęci. Łyk na 40, zwłaszcza na 57, i skarb wzbogaci, i naród wzmocni. Odwieczne wszak to prawo, przez filozofów ustalone: „Spirytus flat ubi vult”. Monopol—to potęga.

Humor (filar „Śmiechu”). Postuchaj przyjacielu: może byś tak napisał o tem obszerniej? Zamieścimy chętnie w numerze, poświęconym „Konfiskacie”. Nie obawiaj się niezego. Humor, „Śmiech”—to potęga.

Sila zbrojna. Sądzę, że wszystkich zmuszę do milczenia, gdy tylko się odezwę. Miljardy do nog mi składacie. Rosną jak na drożdżach. Im więcej was smagam, tem bardziej jesteście mi ulegli. Nie masz siły, nad moją. Siła zbrojna—to jedyna potęga.

Praśa. Hola, hola, moiści dobrodziejko! Siła nawet zbrojną gęby mi nie zamkniesz!

Wiem dobrze, co się gdzie za kulisami dzieje. Sprawozdanie wojenne, opisy procesów intendentur, statystykę dezertorów i samobójstw w tnych szeregach, ja ogłaszam! Pierwsza zawsze wiem, gdzie znowu jakieś plany forteczne lub szkice dreadnoughtów zostały skradzione. Cały świat rozbrzmiewa temi wieściami, wszędzie powtarza się jednakowa historia. Żelazna jest wasza siła, ale też da się skruszyć—jak żelazo. My o was nie zapominamy. Z nami liczą się wszyscy, wszyscy. Prasza to potęga.

Zamilkły głosy. Towarzystwo poczuło się nieco skrepowane obecnością prasy, żadnej plotek. Zresztą dyskusja była wyczerpana. Gdzie spojrzeć—wszędzie—„Potęga”.

Cóż było robić z resztą wieczoru?

—No, idziemy?

—A no, idziemy.

—I dokąd to?

—Ja do „Odeonu”.

—A i ja również!

—Chyba razem pójdziemy.

Po chwili dyrektor Sliwiński z miną obojętnie-uprzejmą witał: Prasę, Siłę zbrojną, Humor, Monopolkę, Hygienę, Wiedzę, Sztukę, Wiarę, Miłość, Kapitał, Pracę i t. d. i t. d.

—Co passe-partout? Żałuję, ale dziś nieważne! Oto—kasa.

I wszystkie „potęgi” ruszyły do kasy po bilety na przedstawienie.

Bo Kinematograf—to potęga.

Lari-Fari.



## Z sąsiedztwa.

### Z I-ej zgierskiej kasy pogrzebowej.

(c) Jutro o godzinie 3-ej po południu w lokalu niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego przy ul. Strykowskiej w Zgierz odbędzie się drugie z rzędu nadzwyczajne ogólne zebranie członków I-ej zgierskiej kasy pożyczkowej w sprawie zreformowania tejże kasy.

### Z fabryk Schloessera.

(d) Zarząd fabryki ako. Tow. Schloessera w Ozorkowie wypłaca swym akcjonariuszom 4 proc. dywidendy za rok ubiegły.

### Strajk w ozorkowie.

(d) W Ozorkowie pomimo ruchu przemysłowego strajkuje około 150 robotników, oraz około 800 szpularek i t. d., żądając podwyższenia płacy o 3 proc. na tysiącu watók.

Obecnie przeważna część fabrykantów przez swych miejscowych pośredników stara się wejść w kompromis z robotnikami ofiarując im i pół kop. podwyżki zarobkowej płacy na watóku.

### Termy ozorkowskie.

(d) Grono obywateli ozorkowskich zamierza zorganizować konsorcjum w celu eksploatacji niedawno odkrytych gorących źródeł mineralnych.

### Aleksandrów.

(d) Jutro w niedzielę d. 1 czerwca o g. 4 po poł. w lokalu własnym przy ulicy Kościelnej w domu Lewandowskiego odbędzie się uroczystość otwarcia aleksandrowskiego Tow. sportowo-gimnastycznego.

Po wyczerpaniu programu uroczystości odbędzie się zabawa.

### Skutki wścigów woźniców.

(e) Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, na szosie Strykowskiej, w pobliżu mostu kolei Łódzkiej, jechało wożami w jednym kierunku dwóch nietrzeźwych woźniców, którzy zaczęli się ścigać w miejscu, gdzie panuje pod wieczór największy ruch kołowy i pieszy.

Przechodząca podówczas szosa, 74-letnia staruszka Fiolenta Maciejewska, zamieszkała przy szosie Strykowskiej, dostała się pod oba wozy i została strącona przez konie i pokaleczona kołami, tak silnie, że trudno ją będzie utrzymać przy życiu.

Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanej dr. Hagen. Woźniców aresztowano.

## Kronika ubezpieczeniowa.

### Z koła lekarzy fabrycznych.

Specjalna komisja przystąpiła do zebrania danych do opracowania normy wynagrodzenia za pracę lekarską w fabrykach, oraz wskazania stanowiska, jakie mają lekarze wobec nowego prawa o pomocy lekarskiej w fabrykach.

### Wybory w fabryce Allarta.

(d) Na zebraniu pełnomocników od robotników fabryki przędzalni wlny zesankowej „Allart, Rousseau” i C-o” przy ul. Kątnej nr. 19 z ogólnej liczby 80 pełnomocników stawili się 68 osób, w celu przeprowadzenia wyborów członków zarządu do organizującej się przy fabryce kasy chorych.

Ze strony administracji fabryki naznaczone na członków zarządu pp. Janna Wierzbickiego, pomocnika zarządzającego, Aleksandra Hontschke, zarządzającego fabryką, Roberta Boehme i Juliusza Stefanusa—oficjalistów oraz 4 zastępców: Ferdynanda Warikowa, Wacława Kowalewa, Józefa Góralskiego majstra stolarskiego i Emila Fiszera.

Ze strony robotników wybrano 5 członków zarządu pp.: Józefa Sajda, Wacława Bułki, Adama Pliżke, Juljana Pachtera, Józefa Trautmana, oraz 5 kandydatów: Romana Potakowskiego, Józefa Oziembkiego, Franciszka Kopezyńskiego, Jana Bądkowskiego i Antoniego Muchę.

Członkowie zarządu wybrani zostali na rok jeden.

### Z fabryki Leonhardta.

Wczorajsza wiadomość nasza o zatwierdzeniu przez inspekcję fabryczną ustawy kasy chorych w fabryce Leonhardta, Woiwierskiego i Girbardta na Dąbrówce, okazała się mylną. Administracja fabryki zawiadomiała nas telefonicznie, że nie rozpoczęte zostały jeszcze żadne kroki w tym kierunku.

## Kalendarzyk.

Dziś Anieli P.  
Jutro Jakóba B. W.  
Imiona sławiańskie; dziś Bożysława  
jutro Swiatopelka.  
Wschód słońca o g. 5 m. 46.  
Zachód „ 8 „ 9.  
Długość dnia „ 16 „ 128.  
Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza,  
The Bio Express, Optique Parisienne,  
Nowo interesujące programy.

**Zebrania.** Jutro o g. 2 m. 30 pp. w lok. Stow. naucz. chrześc. (Konstantynowska 5) tygodniowe zebranie członków T-wa abstynentów „Przyszłość“.

**Zabawa.** W Widzewie w ogrodzie Heinza i Kunitzera zabawa ogrodowa T. M. R. E. Widzew.

**Sport.** Jutro o godz. 9 przed południem mecz futbolowy Sport und Turnverein—Union (Katna 11/13).

Jutro o godz. 5 i pół po poł. Nev Castle — Łódzki Klub Sportowy (Wodna 4).

**Biblioteka Stabelskich.** (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

**Czytelnia pism Tow. „Wiedza“.** (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

**Muzeum nauki i sztuki.** (Piotrkowska nr 91), na czas wystawy sztycznych otwarte od godziny 10-ej do 10-ej wiecz.

— 0 —

## KRONIKA.

### Informacje prasy rosyjskiej z Łodzi.

Łódzki korespondent „Russkoj Mołwy” donosi telegraficznie, że magistrat m. Łodzi prowadzi petrakcje z kapitalistami paryskimi o pożyczkę 30 milionów rubli w celu urządzenia wodociągów i kanalizacji.

Według korespondenta „Dnia”, za pieniądze te ma być urządzone również muzeum(?)

### Z magistratu.

— Oddział administracyjny magistratu przeniesiony zostanie z parteru na pierwsze piętro i znajdować się będzie obok oddziału budowlanego, wskutek czego oddział żydowskich list stanu cywilnego zostanie znacznie rozszerzony.

— Magistrat łódzki otrzymał od magistratu sosnowieckiego zawiadomienie, że w dniu 12 czerwca odbędzie się licytacja na oddanie urzędzenia i eksploatacji rzeźni miejskiej oraz targu na świnię. Wartość budynków rzeźni wynosi 825,248 rubli, urządzenie targu 100,000 rubli. Licytacja odbędzie się drogą zamkniętych kopert. Kaucja wynosi 190,000 rubli.

— Prezydent miasta zawiadamia, że poszukuje się dzierżawców łódzkiej gazowni miejskiej na czas od 1 kwietnia 1914 r. do 1920 roku. Czynsz roczny za dzierżawę wynosi 107,000 rb., oprócz tego uiszczoną ma być opłata 40,000 rb. na fundusz szpitalny.

### W sprawie podatku repartycyjnego.

(d) W dniu 2 czerwca przy ministerstwie handlu i przemysłu odbędzie się w Petersburgu posiedzenie członków komisji do rozpatrzenia i ustanowienia normy podatku repartycyjnego.

Z łódzkiego komitetu giełdowego w charakterze przedstawiciela przemysłu łódzkiego udaje się do Petersburga dla przyjęcia udziału w pracach powyższej komisji adw. przys. Władysław Nowowiejski, który starać się będzie o ustanowienie najniższej normy podatku repartycyjnego dla łódzkiego okręgu przemysłowego, z powodu przesytego obecnie przez Łódź ciężkiego kryzysu przemysłowego.

### Z Muzeum Nauki i Sztuki.

W niedzielę od 4-ej po południu p. Bolkowska będzie udzielała wyjaśnień w dziale żywej przyrody zwiedzającym zbiory Tow. Muzeum Nauki i Sztuki.

Zbiory mieszczą się na Piotrkowskiej 91 i są otwarte dla publiczności od 10 rano do 10 wieczorem. Bilet wejścia dla dorosłych kosztuje 15 kop. dla młodzieży 10 kop.

### Z wystawy sztycznych.

Obecna zmiana obrazów na wystawie Sztycznych (Piotrkowska 91) cieszy się wielkim powodzeniem, czego dowodem coraz częstsze zgłoszenia do komitetu w sprawie nabycia wystawionych prac.

Wczoraj sprzedano dwa portrety Oleśzyńskiego, oraz jedną z monotypji Jabczyńskiego.

Następna zmiana obrazów projektowana jest na 7-go czerwca, wobec czego wszyscy, którzy interesują się rozwojem sztuki w Polsce powinni skorzystać ze sposobności i odwiedzić wystawę przed wspomnianym terminem.

Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 10-ej wieczorem. Ceny biletów wynoszą jak dawniej t. j. 30 kop. dla dorosłych, a 15 kop dla młodzieży oraz członków Towarzystwa.

### Z tow. „Wiedza“.

Przez miesiąc latnie: czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień i Biblioteka Tow. „Wiedza” przy ulicy Piotrkowskiej № 103, będzie otwarta codziennie 2 godziny, w dni powszednie od godziny 7 do 9 wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10 do 12-ej wiecz.

**Z Popularnego Tow. poż.-oszczędnościowego.**

Na zebraniu zarządu Łódzkiego Towarzystwa popularnego pożyczkowo-oszczęd-

nościowego postanowiono przyjmować na członków we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7-ej do godziny 9-ej wieczorem. Biuro tymczasem mieści się przy ul. Widzewskiej № 84.

### Casino.

Dyrekcja teatru „Casino”, śledząc pilnie najnowsze postępy i zdobycze sztuki kinematograficznej, dowiodła znowu, iż posiada „szczęśliwą rękę” przy wyborze obrazów. Demonstrowany od dziś do poniedziałku właśnie (tylko w Casino) „Wielki dramat na wojnie” wzbudzi znowu sensację wśród publiczności łódzkiej. Wykonany przez niezrównanych artystów amerykańskich obraz ten imponuje wystawą, bogactwem scen, a nade wszystko znakomitą grą bohaterów — artystów. „Na przednich pozycjach” — przykuwa uwagę widza od początku do końca.

Nad program dyrekcja demonstruje wstrząsający dramat w 3-ch częściach p. t. „Wykolejona egzystencja”. To jakby obraz z życia wzięty, swą bezpośredniością wprost zdumiewający.

### Przedstawienie teatralne.

Ogromne zainteresowanie w szerokiej sferach publiczności łódzkiej wzbudza zapowiedziane na środę przedstawienie dziecinne, urządzone przez przełożoną pensji pannę Bątkiewiczównę, pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim znanego w Łodzi art. dram. p. Marcina Rydzewskiego.

Program przedstawienia wypełnią dwie sztuczki, z tych jedna dwuaktowa, ze śpiewami i tańcami, oraz deklamacje młodocianych adeptów i adeptek sztuki dramatycznej.

Dochód z widowiska przeznaczony został na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów.

### Uroczystość w Savoy'u.

Dzisiaj w gmachu hotelu „Savoy” przy ulicy Krótkiej nastąpi uroczyste otwarcie lokalu restauracyjnego, urządzonego z takimże gustem i przepychem, jak hotel i kawiarnia. W czasie obiadów przygrywać będzie znany rumuński kwintet smyczkowy, z wirtuozem p. N. Romano na czele.

### Z życia kabaretowego.

Nie mogła dyrekcja kabaretu „Ermitage” pozostawić licznych swych gości przez wieczory i noce letnie bez azylu, wprowadza przeż sezon letni. Inauguracja odbędzie się jutro, w niedzielę.

Program, składający się z 20 zupełnie nowych, a pierwszorzędných numerów artystycznych, wypełni każdy wieczór.

### Zielona Łódź.

W ogródku kinematograficznym przy ulicy ul. Zielonej 2 w letnim sezonie publiczność łódzka znajduje miłą i przyjemną oazę, połączoną z przedstawieniem filmowym: masa zieleni, świeże powietrze i dobry aparat pozwalają zapominać o murach łódzkich i „businessie”.

Dzisiejsza zmiana programu do poniedziałku włącznie daje piękny dramat w 3 częściach z serji artystycznej „Nordisk” p. t. „Kobieta pantera”, piękną komedię w 2 aktach w wykonaniu wybitnych artystów „Historja pewnego pocałunku”, naturę z gór Szwajcarskich, dziennik Eclair i inne.

Nad program demonstrowany jest wstrząsający dramat z niedoli dziecięcej p. tyt. „Kropla mleka”.

W ogrodzie przygrywa duet artyści skrzypka z akompanjamentem fortepianu.

### Skarga aptekarzy.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli aptek w Łodzi zwrócił się do policmajstra ze skargą na właścicieli składów aptecznych, którzy wbrew postanowieniom, mają składy otwarte do godziny 11 wieczorem, a powinny być otwarte tylko do godziny ósmej.

### Przewóz węgla.

Policmajster wydał rozporządzenie, że węgiel ze składów przy ul. Kolejowej, dostawiany do fabryk w Radogoszczu i na Bałutach przewożony ma być ulicami bocznymi a nie Piotrkowską i Nowomiejską, na których panuje ruch zbyt ożywiony, a przejazd ciężkich wozów utrudnia komunikację. Węgiel przewożony ma być ulicami Widzewską, Franciszkańską, Łągowiecką, Brzezińską i innymi.

### Optique Parisienne.

W teatrze przy ul. Piotrkowskiej nr. 15 demonstrowany będzie tylko do poniedziałku wspaniały dramat w 2 częściach w wykonaniu wybitnych artystów paryskich p. t. „Kobieta detektyw” — straszne przejścia Róży Delle w poszukiwaniu szpiegów państwa ościennego—tworzą arcydzieło sztuki filmowej pod względem technicznym, dwa drugie dramaty z życia amerykańskiego „Straszna wizja” i „Surowe życie” budzą grozę dramatycznością sytuacji. Program uzupełnia piękna komedia „Pod miłym pantoflem” i natura z życia cyrkowego.

### Z Tow. krajoznawczego.

Dzisiaj o godzinie 8-ej i pół wieczorem w lokalu własnym (Piotrkowska 91), odbędzie się 4-te zebranie oddziału miejscowego. Na zebraniu będzie odczytana broszurka p. t. „Nieznane zakątki kraju” (Suwalszczyzna), w opracowaniu Karola Hoffmanna z pokazem przezroczy.

### Z fabryk.

W fabryce bawełnianej Bera Freidenberga Widzewska 192, robotnicy wymówili dalszą pracę, żądając podwyżki od 15 do 60 proc., tej, którą podczas ciężkich czasów stracili. Obecnie robotnicy zarabiają tam od 3 do 7 rubli tygodniowo. Książki ostemplowano wczoraj.

— Tutejszy oddział fabryki „Motte, Maillassoux i Caullier” przy ulicy Spacerowej otrzymał zawiadomienie, że strajk robotników w centralnych zakładach fabrycznych w Częstochowie został ukończony.

### — Pożar.

Dzisiejszej nocy o godzinie 3-ej m. 15 wybuchł pożar w stajni, znajdującej się w podwórzu domu nr. 12 przy ul. Nowo-Zarzewskiej, należącego do Józefa Łazuchewicza.

Akcją ratunkową zajął się IV oddział straży, który ukończył pracę o godzinie 4-ej i pół rano.

Stajnia, w której spalił się koń, spłonęła niemal doszczętnie.

Przyczyną pożaru było wapno niegaszone, złożone w sąsiedniej komórze; pod wpływem ulowy od rozgrzanego wapna zajęła się stajnia.

### — Zatrucie przez pomyłkę.

Stróż, Szaja Glezer, wypił przez pomyłkę spirytusu denaturowanego. Stan chorego nie budzi obaw.

### — Pobicie.

Slusarz, Karol Gamcher napadnięty i uderzony łepem narzędziem odniósł rany głowy.

— Uderzony kłuczem, odniósł 2 rany głowy, robotnik Walenty Olenderek.

### — Upadki z wozu.

Jan Cawke, piekarz, spadłszy z wozu, uległ okaleczeniu prawej ręki i przedramienia.

— Stanisław Pilarz, syn robotnika, spadł z wozu i zwichnął prawą nogę.

### — Przy pracy.

Gustaw Nidrych, dostał silnego krwotoku płucnego; w stanie groźnym przewieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Uderzony windą, uległ okaleczeniu nog chłopiec do posyłek, piętnastoletni Edwin Szylweber.

— Robotnik S. Melido, odniósł przy maszynie okaleczenie lewej ręki.

— Takimże wypadkowi uległa Anna Kowalczyk.

### — Silny atak nerwowy.

Robotnik z fabryki Brzezińskiego, Michał Pawlak dostał silnego ataku nerwowego, który zakończył się utratą przytomności.

### — Zatrucie nieświeżą kiełbasą.

Pracznik, Emilja Albrecht, zatrała się nieświeżą kiełbasą.

## Tow. Wzajem. Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków

Przedwczoraj odbyło się zebranie ogólne członków Towarzystwa. Zagaił je p. Antoni Remer, prezes zarządu, na którego wniosek zaproszono do przewodniczenia obradom p. Władysława Suchodolskiego.

Sprawozdania, wydanego drukiem w obszernej broszurze nie czytano.

Sprawozdanie z zeszłego roku ma wejść w wykonanie prawo o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników—Towarzystwo jako prywatna organizacja istnieje przestanie.

Z powodu mającego nastąpić zamknięcia Towarzystwa przemawiali pp.: Biberstein, Suchodolski, Rychter, Karpiński i inni, wyrażają gorące życzenie, aby nagromadzone wyniki prac tak finansowe, jak też naukowe, społeczne, wreszcie szeregi wybornie przygotowanych pracowników, posłużyły za materjał podstawowy przy tworzeniu Towarzystwa obowiązkowego i tym sposobem nie poszły na marne, lecz stały się dobytkiem przyszłej instytucji.

Budżet zatwierdzono, jak również wniosek dyrektora o przeznaczenie po rb. 100 dla instytucji Pogotowia ratunkowego w Warszawie i Łodzi; rb. 700 na rzecz robotników pozbawionych pracy w Łodzi, Zgierz i Tomaszowie, wreszcie po rb. 500 na szkoły zawodowe.

Polecono zarządowi opracowanie wniosku, dotyczącego przeznaczenia kapitału 20,407 rb. 66 kop., zgromadzonego na cele, pożyteczne dla Tow.

Wybrani zostali do zarządu pp.: Antoni Remer i Maksymilian Luxenburg, oraz na za-



stepce p. Maurycy Prins; do komisji rewizyjnej pp. Romuald Biberstein, Józef Kernbaum, Julian Krueche, Edward Landi i Konrad Olshowicz—wszyscy ponownie.

Informacje.

Odpowiedzialność za telefon.

Senat wyjaśnił, że zarząd główny poczt i telegrafów jest odpowiedzialny przed abonentami telefonów za skutki zepsucia się lub niedokładnego działania sieci telefonicznej.

Informacje handlowe.

Dywidenda.

Towarzystwo akcyjne biur wywiadowczych o zdolności kredytowej „S. Klaczkina” (zarząd w Moskwie) wypłaciło za 1912 rok dywidendy 21,420 rb., co czyni 4.28% od kapitału zakładowego 500,000 rb.

Nowe banki.

Petersburski bank handlowo-przemysłowy postanowił otworzyć oddziały w Warszawie i w innych większych miastach Królestwa Polskiego.

Z piśmiennictwa.

Esperanto i związek farmaceutyczny.

Międzynarodowy związek farmaceutyczny wydał I zeszyt swych prac p. t. Fédération Internationale Pharmaceutique Bulletin N° 1. Publié sous la direction du Bureau de la Commission provisoire internationale. Editeur D. B. Centen. Amsterdam 1912. Zeszyt ten opublikowany przez tymczasowy zarząd zawiera:

- 1) ustawę związku w językach: francuskim, niemieckim, angielskim, holenderskim, węgierskim, włoskim i esperanckim.
- 2) spis członków tymczasowej komisji międzynarodowego kongresu farmaceutycznego, obradującego w Brukseli w 1910 r. i postanowienia tegoż kongresu w celu utworzenia międzynarodowego związku farmaceutycznego (Fédération Internationale Pharmaceutique).
- 3) Krótkie sprawozdanie z zebrania międzynarodowej komisji międzynarodowego związku farmaceutycznego, zwołanego 21 czerwca 1911 roku.
- 4) Protokół tego zebrania, na którym przeważnie debatowano nad odnośną ustawą, składającą się z 24 paragrafów.
- 5) spis wszystkich farmaceutycznych związków, korporacji i gremjów, znajdujących się w Europie i w innych częściach świata z podaniem: roku założenia, składu zarządu i listy członków wraz z dokładnymi adresami.
- 6) spis wszystkich, wychodzących na całą kuli ziemskiej gazet farmaceutycznych wraz z podaniem adresów wydawców, redaktorów, ceny prenumeracyjnej, roku założenia, terminów w jakich dane czasopismo się ukazuje.

Wydawnictwo te ozdobione jest kilkoma odbitkami fotograficznymi.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 30 maja).

O sytuacji na Bałkanach.

PETERSBURG. Ostatecznie dyplomacja rosyjska należyte oceniła stan rzeczy wśród związkowców. W ministerjum spraw zagranicznych oświadczone dzisiaj, że stosunki Bułgarii, Serbji i Grecji, według otrzymanych telegramów, są takie, że możliwość starcia jest bardzo prawdopodobna.

Trudno uwierzyć—mówił jeden z dyplomatów — w ten fakt bolesny, ale tak jest, niestety.

Rozja, zdaniem tego dyplomaty, uąje wszelkich usiłowań, aby niedopuszczyć do ostateczności, jednakże słaba jest nadzieja na zapobieżenie wojnie. Będzie to wojna okropna, hańbiąca i pełna komplikacji na zewnątrz Bałkanów.

Nareszcie podpisali.

LONDYN. Dziś o godz. 12 min. 49 w południe podpisane zostały nareszcie preliminarja pokojowe przez wszystkich przedstawicieli państwa bałkańskich.

PARYŻ. Z Londynu telegrafują: przedstawiciele turecy, bułgarscy, serbscy, greccy i czarnogórscy podpisali dziś w południe, w obecności angielskiego sekretarza spraw zewnętrznych, Edwarda Greya preliminarja pokojowe, według tekstu proponowanego przez

mocarstwa, a zredagowanego przez konferencję ambasadorów.

Jednakże przedstawiciele zastrzegli sobie w protokole zmiany co do punktów dotychczas nie dość ściśle określonych.

Turcja i Bułgaria.

BERLIN. Turcja i Bułgaria podpisały umowę, że niezwłocznie wycofają wojska swoje z dotychczasowych wrogich sobie pozycji.

Rozruchy antyżydowskie.

KRAKOW. W Bursztynie wybuchły rozruchy antyżydowskie. Włoszanie napadli na kramy żydowskie, obrabowali je, a część zniszczyli. Żydzi stawili opór. Trzech włoszian jest ciężko rannych. Żandarmom udało się uspokoić wzburzonych żydów. Aresztowano 18 osób.

Zabójstwo i samobójstwo.

WIEDEN. Dziś w jednym z hoteli tułtejszych odbył się wstrząsający dramat. Niejaka panna Tuerk zamordowała sztyletem swą siostrę przyrodną, żonę radcy komercyjnego Maubacha, a następnie sama, za pomocą tego sztyletu popełniła samobójstwo. Jak się zdaje, czyn rozpaczliwy był wynikiem zobopólnej umowy pomiędzy siostrami, które zrezygowały, jak stwierdza najbliższe koło znajomych, związane były węzłami nader czułego uczucia.

Zjazd monarchów.

BERLIN. W czerwcu ma nastąpić zjazd cesarza Wilhelma z królem włoskim, Wikto-rem Emanuele. Miejsce zjazdu nie jest jeszcze wiadome.

Nastroj w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL. Wiadomość o podpisaniu preliminarzy pokojowych, wywołała tu wielką ulgę, ale zarazem i przynębnienie.

Wiadomość ta, jak na ironję, nadeszła właśnie w chwili, kiedy w wielkim meczecie Aja Sofja odprawiano się nabożeństwo z powodu rocznicy zdobycia Konstantynopola, który został zdobyty, jak wiadomo, przez sułtana Mahomeda II w roku 1453.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“)

Historyczne posiedzenie.

LONDYN. Wczorajsze posiedzenie delegatów pokojowych, na którym podpisane zostały preliminarja pokojowe, trwało godzinę. Na wstępie Grey wygłosił przemówienie powitalne, wskazując na doniosłość mającego się odbyć faktu.

Odpowiedział delegat bułgarski Danew, który oświadczył, że Greyowi zawdzięczać będzie świat zaprowadzenie pokoju na Bałkanach.

Następnie delegaci przystąpili kolejno do podpisania preliminarji. Pierwszy podpisał Danew, po nim delegaci turecki, grecki, serbski i czarnogórski.

Pod koniec przemówił ponownie Grey, gratulując delegatom dokonania wielkiego dzieła pokojowego. Na tem zakończyło się historyczne posiedzenie 30 maja.

Owacja dla delegatów.

LONDYN. O piątkowym posiedzeniu delegacji pokojowej, dzienniki podają następujące szczegóły: Przebieg posiedzenia był zupełnie gładki i obeszło się bez jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy delegatami. Po podpisaniu aktu, delegaci ze śpiewem na ustach opuścili posiedzenie. Przed gmachem pałacu San James oczekiwały na nich tysięczne tłumy, które powitały wychodzących grzmiotem oklasków. Zwłaszcza zwracała uwagę olbrzymia ilość dziennikarzy i fotografów, którym delegaci chętnie dali sposobność do dokonania zdjęć. Jako trofea, każdy z delegatów niósł w ręku dwa pióra, jedno złote, drugie gęsie. Piór tych dostarczone delegatom do podpisania preliminarzy. Dr. Danew wyraził wobec dziennikarzy przekonanie, że obecnie nastanie na świecie era pokoju i że spory pomiędzy sprzymierzeńcami bałkańskimi załatwione będą prawdopodobnie pokojowo.

Konferencja ambasadorów.

LONDYN. Wczoraj po południu, pod przewodnictwem Greya odbyło się posiedzenie konferencji ambasadorów, na którym Grey urzędowo zakomunikował o podpisaniu pre-

liminarji pokojowych. Oświadczenie Greya posiedzenie przyjęło hucznie oklaskami. Następnie konferencja zajmowała się kwestją południowych granic Albanji a także różnicami, jakie panują pomiędzy sprzymierzeńcami bałkańskimi.

Zaczepki wojenne.

SALONIKI—Wojska bułgarskie ostrzeliwały krążownik grecki „Spezal”, który chciał zawinąć do portu Ematera. Krążownik na strzały bułgarskie nie odpowiadał. Cztery granaty bułgarskie upadły tuż przy parowcu. Rząd grecki złożył protest w Sofji.

Rozdźwięk w Serbji.

BIAŁOGÓRÓD—Przybyły tutaj z Sofji poseł serbski Spalakowic, oświadczył, że Geszow gotów jest do załatwienia zatargu na drodze pokojowej, jednakże generał Sawow i partja Stambulowców prą do wojny.

Hakata.

BERLIN—Berlińska grupa Ostmarkenvereinu odbyła wczoraj w Berlinie zebranie, na którym przemawiał znany hakaty- sta Wagner. Politykę antypolską rządu niemieckiego uznał on za niewystarczającą i domagał się, aby rząd przeprowadzał wywłaszczenie w przyspieszonym tempie.

Przy końcu Wagner atakował ostro stronnictwo centrowe, które bardzo często idzie ręką w rękę z najzawziętymi wrogami Prus, Polakami.

Dziwactwa mody.

Podobno w Paryżu panie zdecydowały na sezon bieżący czerpać wzory domów z... Afryki i przyjąć niektóre obyczaje Negrów. Jest to ostatnia sensacyjna wiadomość.—Pierwszą kobietą, która ukazała się na bulwarach Paryża z fałszywymi brylantami w nozdrzach jest niejaka pani J. D., ładna, młodziutka kobieta, ekspedjentka jednego z większych domów Paryża. Paryżanki postanowiły nosić klejnoty nie tylko na palcach, w uszach, na szyi, ale i w... nozdrzach.

Nikt jednak nie ponosi tyle męczarni i nie składa tyle dowodów poświęcenia na ołtarzu mody jak Negrzy, którzy w celu upięknienia nacinają siebie twarz i ręce, przekuwają nos, szczyki i usta.

Następną nowością, która ma być wprowadzoną na balaach, będą lampki elektryczne, noszone we włosach, za uszami, w kołczykach, w kwiatkach u gorsu przy sukniach balowych. Małe lampki będą zapalały się za pomocą małych baterji elektrycznych, ukrytych za stankami. Na balaach podczas tańca będzie to wywoływało efekt niezwykle olśniewający.

Jednym jeszcze dziwacznym pomysłem (trudno uwierzyć) jest postanowienie nie używania chusteczek do nosa, ponieważ panie znalazły, że ucieranie nosa jest zwyczajem brzydkim i nieestetycznym. To postanowienie zdaje się być niewykonalnem mówi jednak o niezwykle rozwiniętych zdolnościach poświęcenia się u kobiet.

W Londynie najmłodniejszą skórą na rękawiczki, torebki, portmonetki, jest skóra szeszurów.

W Ameryce mężczyźni dają pod względem mody za kobietami—a najświeższą nowością mody męskiej są świeże kwiaty zastępujące spinki u koszuli i mankietów. Są to pączki róż goździków, storczyki i t. d. Najwięcej uroku posiada ta moda z tego powodu, że żywe spinki trzeba zmieniać kilkanaście razy dziennie—a przymiem niemi takie spinki kosztują drogo.

Piękne Hiszpanki zaczęły uważać, że ładna brunetka powinna mieć obowiązkowo dałki na twarzy—to też istnieją już odpowiednie maszyny do robienia dołków na twarzy.

Moda jest niewyczerpaną w pomysłach!

Stracenie ślepego zbrodniarza.

Wśród pensjonarzy miejskiego schroniska dla ciemnych w mieście Ohio znajdował się pewien ślepiec nazwiskiem Middleton, który w ten sposób zarabiał na życie, że w małym wózku jeździł przez dzień cały po mieście i wróżąc ludziom, zbierał drobne datki. Równocześnie prowadził także handel rozmaitemi rzeczami tak, iż z czasem zdolał sobie uskladać wcale okazałą sumę zaoszczędzonego zarobku.

Od lat kilku miał Middleton przy sobie młodą dziewczynę, która dbała o niego, stu-

żyła mu do posług, a nadto towarzyszyła mu zawsze, gdy w swym wózku, zaprzężonym w dużego psa, wyruszała na swój codzienny objazd miasta. Ślepiec przyzwyczaił się zwoła do swej opiekunki, a nawet zaplonał ku niej gorącą miłością.

Pewnego razu dziewczyna nie przyszła. Następnego dnia powtórzyło się to samo. Ślepiec był tem niezmiernie zmartwiony, a zmartwienie jego przeszło w rozpacz i wściekłość, skoro dowiedział się, że dziewczyna zakochała się w jakimś młodym chłopcu. Powodowany zazdrością postanowił się zemścić. W tym celu zająchał swym wózkiem do krewnych dziewczyny, wiedząc, że ją tam z pewnością zastanie.

Wyrachowania nie zawiodły, bo rzeczywiście dziewczyna śpiewając wesoło, uwiłała się koło gospodarstwa domowego. Ślepiec zasiadł w pokoju i wdał się w rozmowę z krewnym. Kiedy po chwili ten ostatni wyszedł z pokoju, Middleton podsunął się niespodziewanie do dziewczyny, błyskawicznym ruchem dobył z ukrycia sztylet i utopił go w jej sercu.

Niedługo potem, po rozprawie, skazano go na śmierć za pomocą elektryczności, a wyrok wykonano onegdaj. Strach zbrodniarza był tem większy jeszcze, że nie mógł nic widzieć, a tę niepewność potęgowało jeszcze uczucie bojaźni. Płakał, rzucił się i krzychał, tak, że siłą musiano go posadzić na śmiercionośnym krześle, do towarzyszącego mu do ostatniej chwili księdza kilkakrotnie odezwał się:

„Gdybym widział, nie byłbym się śmierci wcale. Najgorzej dla mnie, że nie wiem, gdzie jestem i co ze mną robią“.

Do ostatniej chwili bronił się Middleton rozpaczliwie, a jęki i płacze ustały dopiero, gdy żył przestał.

Wpływ kinematografu na artystów.

Kinematograf zaczyna mieć niesłychany wpływ na artystów dramatycznych. Oto jak donoszą z Wiednia wszyscy wybitni artyści dramatyczni i operetkowi i wiedeńscy pisarze dramatyczni zajęci są niemal wszyscy pracą dla kinoteatru. Schnitzler kończy obecnie przedóbkę swych „Młostek“, które w jesieni pokażą się w Wiedniu na filmie, a Girardi występuje obecnie w kilkunaktowej farsie, specjalnie napisanej dla „Kintoppu“ aż w 15 rolach swego repertuaru.

Przyjazd Maksa Lindera i Asty Nielsen podziwiał. Te dwie kinematograficzne gwiazdy zarabiają rocznie po miljonie marek. A owe kolosalne gaże, jakie płaci kinoteatr sprawiły, że w ostatnich czasach zaczyna się dezercja ze scen na... filmy. Światowej sławy tancerka Rita Sacchetto za 360,000 rocznej gaży zdecydowała się porzucić deski sceniczne i tańczyć jedynie dla kinoteatru. Bassermann za występ w sztuce Pawła Lindera „Drugie życie“ (Der Andere) przerobionej dla kinematografu, dostała 100,000 koron honorarium.

I autorowie przerabiający dla film swe sztuki, dostają znaczne honoraria, w każdym razie wyższe, aniżeli tantjemy „żywego teatru“. Sudermann, Hauptmann i Schnitzler za przeróbki swych dzieł otrzymują od sztuki prócz „metrowego“ po 50,000 koron.

Tak „Filmdichter“, jak i „Filmdarsteller“ robią doskonałe materialne interesy, na które patrzy z zazdrością i autor sceniczny i aktor dramatyczny.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla wszystkich prenumeratorów naszych bezpłatny dodatek ilustrowany.



Wyszedł Nr. 23

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH“

Lokalne aktualja.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Egzemplarz 10 kop.

Żądać wszędzie.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ 25 kop. miesięcznie z odnośaniem do dom



# DZIAŁ SPORTOWY.

## Sezon letni Warszawskiego Koła Sportowego.

Najpoważniejsze i najzasobniejsze stowarzyszenie sportowe w stolicy kraju „Warszawskie Koło Sportowe”, którego wspaniała siedziba w parku Agrykola roi się w ciągu lata od ćwiczącej się młodzieży, rozwinęło w bieżącym sezonie nadzwyczaj ożywioną działalność w licznych swych sekcjach.

Sekcja tenisowa ułożyła i ogłosiła program turnieju tenisowego, który rozpoczął się już 24 maja.

Sekcja sportu konnego wypracowała bardzo obszerny i przeładowany może nieco, program konkursu hippicznego, który rozpoczął się 28 maja i trwać będzie trzy dni t. j. 31 maja 3 czerwca.

Również i sekcja strzelania do gołębi „Tir aux pigeons” otworzyła już konkursowe zawody, które trwać będą przez 22 dni, t. j. od 26 maja do 22 czerwca.

Konkursy hippiczne (konne) polegają na zawodach w pięknej i stylowej jeździe, na braniu przeszkód na szerokość i wysokość, oraz na wykazaniu sprawności jeźdźcy i konia pod względem szybkości i wytrzymałości.

Turniej ma charakter czysto miejscowy, gdyż brak przedstawicieli klubów tenisowych z Łodzi, Krakowa i Lwowa i dlatego można organizatorom zrobić zarzut, że unikają konkurencji nie tylko w Warszawie, lecz także w Krakowie i Lwowie. Wiadomo bowiem, że Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, który urządza corocznie międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem najlepszych zagranicznych graczy, oraz Lwowskie Tow. Łyżwiarzy, nie mówiąc o Klubie Sportowym „Cracovia” i lwowskich klubach „Czarnych” i „Pogoni” — wysyłają rok rocznie do „Warszawskiego Koła Sportowego” serdeczne zaproszenia do udziału w turniejach, które pozostają zawsze bez odpowiedzi.

Najbardziej dostępną dla młodzieży szkolnej, przeto najważniejszą, jest sekcja gier i zabaw ruchowych, zorganizowana w drużyny footballowe. Liczy ona przeszło 200 uczestników. O niej słyży się najmniej, gdyż traktowaną jest w „Warszawskim Kole Sportowym”, po macoszemu na korzyść wszystkich innych działów, a nawet przedsiębiorstw. Członkowie jej, pozbawieni boiska przez najpiękniejszą część roku nie mogą rozwinąć całej swej sprawności, gdyż boisko zajęte jest albo na konkursy hippiczne albo, co dziwniejsze, na przedsiębiorstwa prywatne w rodzaju cyrku Sarasaniego, który ma zająć boisko na miesiąc wakacyjny.

Wprost trudno uwierzyć, aby instytucja tak bogata i tak wzorowo prowadzona, jak „Warsz. Koło Sportowe”, pozbawić chciała młodzież na czas wakacyjny boiska, li tylko dla zdobycia kilkuset rubli.

### Sport samochodowy.

Celem rozbudzenia żywszego zainteresowania się ogromnym działem sportu, jakim jest automobilizm, któremu za granicą poświęca się dziesiątki tysięcy ludzi pracujących nad ciąglem udoskonalaniem powozów bezkonnych, organizuje klub automobilistów „Przebieg samochodowy” po Królestwie Polskim. Zadaniem przebiegu jest wykazanie sprawności maszyn oraz kierowców a obejmuje on przestrzeń 593 wiorst. Wyścigi te odbędą się w trzech dniach.

Dzień pierwszy obejmuje przestrzeń: Warszawa—Zgierz—Łódź—Piotrków (188 wiorst); dzień drugi przestrzeń: Piotrków—Radom—Puławy—Lublin (227 wiorst). Dzień trzeci przestrzeń: Lublin—Garwolin—Mitosa—Wawer—Czarna Struga, następnie szosa forteczną do Zegrze; (179 wiorst); Na szosie Zegrze—Jablonna w kierunku Warszawy odbędą się bieg kilometrowy na szybkość.

Zorganizowanie wyścigu naokoło Królestwa Polskiego wymaga znacznego nakładu

czasu, pracy i kapitału, dlatego też będzie to „egzamin” nie tylko dla fabryki kierowców, lecz także i dla organizatorów t. j. klubu automobilistów.

### Konkursy hippiczne.

Dnia 28 b. m. we środę odbył się w parku Agrykola w Warszawie pierwszy dzień konkursów hippicznych, arządzanych corocznie przez Warszawskie Koło Sportowe. Pomimo niepewnej pogody, publiczność dopisała. Wyniki były następujące:

I. Konkurs zwyczajny o nagrodę 250 rb. dla jeźdźców, którzy nie wygrali 5 pierwszych nagród; 10 przeszkód wysokości 1.15 m., szerokości do 3 m. Zapisano 37 koni, nie stanęło 7, „wydzwoniono” 1. 4 jeźdźców miało jednakową ilość punktów. Po rozgrywce 1) nagrodę wziął S. Wekiłow na „Barynie” Scheina, 2) Kobelw na swym „Burze” 3) Gławcze na „Fagir’ze” własnym 4) Jakunczykowa na „Olek’u” własnym.

II. Konkurs myśliwski dla pań w strojach cywilnych, o nagrodę 500 rb. dla koni, które w ostatnich dwóch latach nie zdobyły 2 pierwszych nagród; 12 przeszkód wysokości 1.15 m., szerokość do 3.50 m. Zapisano 16, nie stanęło 3, wydzwoniono 6. 1) „Sodalia” T. Dachowskiego, czas 2 m. 59 s.; 2) „Bastey” K. Łaszczka, jeźdź. Szuk; 3) „Plotka” Peretjatowicza; 4) „Zeppelin” T. Dachowskiego.

III. Konkurs zwyczajny o nagrodę 600 rb. i przedmiot wartościowy, 12 — 16 przeszkód różnej wysokości. Zapisano 25, nie stanęło 2, wydzwoniono 8. 1) „Baryn” Scheina pod Wekiłowem, 2) „Pepper” S. Demontowicza; 3) i 4) „Madame Butterfly” ks. Ersitowa, „Eros” A. Rodzianki, „Dandy” hr. Przeździeckiego pod Bibikowem i „Black and White” Zandbanga pod Demontowiczem.

IV. Konkurs zwyczajny dla wojskowych i cywilnych oraz służby stajennej; 12 przeszkód wysokości do 1.30 m., szerokość do 4.50 m., nagroda 300 rb. Zapisano 14, stanęło 9.

- 1) „Ivetta” J. Gosztofta pod S. Solinasem;
- 2) „Eros” Rodzianki pod A. Szirikowem;
- 3) „Iskra” Rodzianki pod A. Szirikowem;
- 4) „Boccacio” Łaszczka pod F. Kielmanem i „Pa-sza” Jakunczykowa pod G. Solinasem.

Sędziami byli pp. F. Jurjewicz, gen. Brusinow, bar. Mannerheim, St. Wotowski i J. hr. Tarnowski.

### Gry o mistrzostwo piłki nożnej.

W dalszym ciągu gier o mistrzostwo, zapowiedziane zostały na jutro dwie gry o mistrzostwo pierwszych drużyn oraz dwie o mistrzostwo drużyn drugich.

Przed południem o godzinie 9 na boisku przy ul. Kątnej odbędzie się match footballowy między „Sport und Turnvereinem” i „Unionem”. Obowiązki sędziego przyjął p. Smith.

Po południu zaś o godz. 5 i pół spotkają się na boisku Touring-Clubu przy ul. Wodnej nr. 4 „Nev-Castle” i Łódzki Klub Sportowy. Sędzia p. Smith.

Obydwa matche, zwłaszcza zaś popołudniowy, oczekiwane są z zacięciem. Walka między klubem „Nev-Castle” i Ł. K. S. będzie bardzo piękna i jakkolwiek będzie rezultat, oczekiwać należy gry pierwszoklasowej.

Prócz tych walk głównych rozegra match footballowy „Touring-Club” II — „Victorja” II o godzinie 9 przy ulicy Wodnej № 4 (sędzia p. Dressler O. jun.) oraz Tow. gimn. „Kraft” II i T. M. R. F. Widzew II o godz. 3 również przy ulicy Wodnej. (Sędzia p. Zistel).

### Zabawa ogrodowa.

T. M. R. F. Widzew urządza jutro w Widzewie w ogrodzie Tow. ako. Heintzel i Kunitzer zabawę ogrodową z urozmaiconym programem, połączoną z popisem gimnastycznym.

B. M.

**Ubezpieczenia kapitałów, posagów, rent, i jednostkowe od wypadków.** 1045

Pierwsze Polskie T-wo Ubezpieczeń na życie i od wypadków

**PRZEZORNOŚĆ**

Kapitały zakładowy i rezerwy około **8,000,000 rub.**

Taryfy i prospekty na życzenie — bezpłatnie.

Biuro Dyrekcji  
Warszawa Mazowiecka Nr. 22.  
Główny reprezentant na Łódź i okręg łódzki —

**HENRYK HERTZBERG** MIKOŁAJEWSKA 31.  
Telefon 13-47.

Poszukiwani zdolni agenci na dogodnych warunkach.

**Ruda Pabjanicka**

**„TIVOLI” „TIVOLI”**

**Ogród, staw**

Najzdrowszy, najmiłszy pobyt w ciągu kilku godzin jest bez zapreczenia w Rudzie na stawie A. Stefańskiego: 50 łódek, elektryczne oświetlenie, bufet, mleczarnia, kąpiele. W święta i niedziele koncert, tańce, zabawy ludowe i przedstawienia kinematograficzne na wodzie. W tygodniu wejście bezpłatne, a w święta i niedziele 15 kop.

**Precz z chlorkiem!**

**Pożądana nowość!**

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bielnię śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

**L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.  
744-100-5

**Uczennica VII-ej klasy**

gimnazjum rządowego,

poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w administracji „Gazety” Przejazd 1. 1430

**Zdolni agenci**

dla zjedyniania ubezpieczeń na życie otrzymują wysoką prowizję. Oferty sub. „K. 103” składać w adm. „Gazety Łódzkiej”. 1406-4-

**Materiały na bluzki i suknie**

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także resztki, fartuchy alpagowe i inne poleca **LINDEMAN** Wólczajska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

**Najtańsza firma parasoli i lasek**

**R. Gutmana, Łódź,**  
Dzielnia Nr. 13.  
poleca na nadchodzący sezon wielki wybór parasoli i lasek, oraz wykonawstwo wszelkie reperacje starannie i akuratanie. 3712-16 1

**Ostrzeżenie.**

Ostrzeżenie przed nabyciem 4-eh weksli na sumę rs. 850, a mianowicie 2-eh po rs. 300, 1-go na 150 r. i 1-go na 100 r., podpisanych in blanco przezemnie pojedynczo lub razem z p. Tadeuszem Dąbrowskim podczas prowadzenia z nim wspólce w Łodzi fabryki cukrów, ponieważ spółka ta została rozwiązana jeszcze w Lipcu 1912 roku i wszystkie aktywa i passywa przeszły do p. Tadeusza Dąbrowskiego; weksle zaś wyżej wymienione jako bezwalutne i wydane jedynie agentem wzmianki otrzymanych już z powrotem kaucji — podlegają zwrotowi mnie. Łódź, d. 21 Maja 1913 r. Marja Strzelecka. 1449-1

**Do sprzedania**

dom murywany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. miejskim gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

**Ogłoszenia drobne.**

**Bezpłatnie,** bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reusnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora Złota 6, Warszawa. Zeszyt I-szy wysyła się bezpłatnie. 1061-23-2

Człowiek w średnim wieku z 15 letnim świadectwem poszukuje pracy jako oklejać cylindrów wełnianych fabrycznych. Oferty w Administracji lub w Częstochowie, ulica Szkolna 21 Antoni Wawrzak dla p. Zawady. 2036-3-1

Cyryl Geszenowicz zgubił paszport wydany z m. Piotrkowa. 2042-3-1

Do sprzedania meble używane, szafy kredens, lustro, krzesła, kanapa, umywalnia z marmurem i łózka, ul. Andrzeja 24 m. 12 III p, front. 2041-3-1

Do wynajęcia pokój duży słoneczny ładnie umeblowany, Długa 197. 2041-3-1

Ida Wolter zgubiła kartę o paszportu, wydaną z fabr. Bera Freidenberga. 2047-1

Kuc z zaprzęgiem do sprzedania. Władzewska 106a, drukarnia. 2048-2-1

Motor naftowy dwukonny do sprzedania. Karola № 2, D. Herman. 2044-3-1

**Dr. med. P. Langbard**

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włośców, niemocy piciowej.

Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż vibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8, dla pań od 5-4-ej. 1461

**Do wynajęcia sklep na razurę**

z oświetleniem elektrycznym i sklep odpowiedni na kawiarnię i bilardy. Wiadomość Składowa 31 u gospodarza. 1441-3-1

**FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH Chodkowskiego i Lenku**

Mikołajewska 25, tel. 24-55.

Polecamy: meble żelazne, emaljonowane aluminiowe naczynia; zagraniczne wyroby drzewne Fabera, wyżymaczkę. Wynajem łózek na letniska. Ceny najniższe na taty. 1434-3-1

**Korzystajcie z okazji!**

Wielki wybór pięknych alpagowych marynarek bjęcznie tanio. **Piotrkowska nr. 128 m. 13.**

**Bezwarunkowo**

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej” łokieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. **Piotrkowska № 128 m. 13.**



Dziś do poniedziałku między innymi: — tylko w

# Wielki DRAMAT NA WOJNIE

„Na przednich pozycjach“ w wykonaniu artystów amerykańskich.

Nad program: „Wykolejona egzystencja” wstrząsający dramat w 3-ch częściach.

2 i pół godziny trwa program.

# CASINO

Teatr **Piotrkowska № 15.** Teatr  
**Optique Parisienne**

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Od dziś do poniedziałku między innymi demonstr. będzie dramat w 2 częściach wyk. przez najwybitniejszych artystów paryskich; p. t.

## KOBIETA DETEKTYW. Straszna wizja Surowe życie

dramat w wyk. ameryk. art.

Dramat z życia ameryk. osadników.

Letni kinematograf  
w ogrodzie

## „Zielona Łódź“

Zielona 2.

Przedst. trwa do 12 w nocy  
Muzyka koncertowa.

Od dziś sensacyjny program—między innymi

### Kobieta-pantera

Wybitny dramat w 3 cz. z artyst. serji „Nordisk“, w wykon. najlepszych art. teatrów królewskich w Kopenhadze.

Historja jednego pocałunku—tragi-kom. epizod w 2 aktach, oraz wiele innych nowości.

Nad program: **Kropka mleka** — dramat z niedoli dziecięcej.

## W. GÓRSKI

SZEWG

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wyk. kwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi.



Kto chce? —  
**ZEGAREK**

? darmo?

Aby nasze wyborne zegarki kieszonkowe wszędzie zaprowadzić, rozdajemy podług jednego sposobu 5000 zegarków darmo. Przyślijcie wasz dokładny adres tylko na karcie korespondencyjnej do **Uhrenfabrik, Jak. König, Wien, III/2, Postamt 45, Fach. 317** 1444-4-1

dany adres tylko na karcie korespondencyjnej do **Uhrenfabrik, Jak. König, Wien, III/2, Postamt 45, Fach. 317** 1444-4-1

**Bad—Nauheim**  
**Willa—Wanda, Dom Polski**  
dla gości kąpielowych.  
**Helena Szczepanowska**  
(właścicielka).

## Piękną

pięć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM**,

opaleniznie, pryszczom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pięć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naciągownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75**. Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

**Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów**

nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem! przyjmuje obywateli na „dzień kwiatka“ bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; także jest do sprzedania maszyna do krajania papieru średniej wielkości.

Długa 25. 1309—20—  
Poszepczyński

Krawiec męski  
**W. BUGALSKI**

Zgierz, ul. Wysoka № 29.  
Robota solidna. Ceny umiarkowane

## Wyprzedaż posezonowa

wielki zapas Garnitunki dla chłopców.	teraz	} 2 <sup>90</sup>
dawniej 4.50	„	
Sukieneczki	„	} 3 <sup>90</sup>
dawniej 4.50, 5.50	„	
Płaszczki Alpagowe damskie	„	} 1 <sup>25</sup>
wielki zapas Alpagowe bluzki uczniowskie	od 7 do 9 lat	

**Schmechel i Rosner**  
Piotrkowska 100.

№ 4316

## Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. Pod № 1861 przy ulicy Konstantynowskiej, przez Ludwika i Kazimierę małżonków Lityńskich, pierwotna Rub. 30,000.
2. Pod № 4349 przy ulicy Rzgowskiej, przez Bogumiła Kowalskiego, pierwotna Rub. 20,000.
3. Pod № 2025 przy ulicy Miłaza, przez Juljusza Brauna, pierwotna Rub. 24,000.
4. Pod № 926a./927a. przy ulicy Łęczyckiej, przez Stanisława Findeisena i Alberta Neumana, dodatkowa z przeszacowania Rub. 35,000.
5. Pod № 1128a./1128b. przy ulicy Juliusza i Widzewskiej, przez Teodora Finstra, odnowiona z konwersją Rub. 45,000 i dodatkowa z przeszacowania Rub. 85,000.
6. Pod № 1188 przy ulicy Targowej, przez Fryderyka-Wilhelma i Marję małżonków Wenske, dodatkowa na nowe budowle Rub. 22,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 31 Maja 1913 r.

1465

Ul. Piotrkowska Nr. 126 róg Nawrot.  
Do wynajęcia od zaraz duży o 7 oknach frontowy sklep z wygodnie urządzoną suteryną. Wiadomość u właściciela domu.

**Zdolnych czeladników na wojskową robotę**  
poszukuje **Ekon. Tow. Oficerów w Warszawie.**  
Nowy Świat 69.

## 8-mio kl. Zakład naukowy żeński

z programem męskich gimnazjów klasycznych

**Zofji Bader-Libiszowskiej, Zawadzka 37.**

od początku przyszłego roku szkolnego

**Zawadzka 26.**

1454—1—1

Zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 2 czerwca.

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

**M. Cieślak, Piotrkowska № 88.**

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientele, że otworzyłem odział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, także franki, portjery, dywany, wogóle wszystkie w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem  
**M. Cieślak**

21—104—18

Piotrkowska 88, w podwórzu.





Warszawa, Nowy Świat 33.

WIELKI MAGAZYN

**KONFEKCI**

DAMSKIEJ, MĘZKIEJ, oraz BIELIZNY

p. f.

„1<sup>sz</sup>a Warszawska Konkurencja”

obecnie

**L. Pawłowski i B. Hellwig**

Ogromny wybór **nowości sezonowych** paryskich i wiedeńskich:

od najwytworniejszych do najskromniejszych. Bluzki, matinki, szlaf-roczki, halki, kostjumy, żaboty, koszule, krawaty i t. p.

Sprzedaż **hurtowa** i detaliczna.

**Główny skład** angielskich maszyn do szycia **wyłącznie**  
**Samson Perła**  
Łódź, Piotrkowska Nr. 109.  
Sprzedaż za gotówkę i na wypłaty.  
Sprzedaż części. Reperacje.  
Bezpłatna nauka haftu. Nauka kroju.

**I. M. TOWBIN** Łódź, Piotrkowska 25 (Cegielniana 30) w podw.  
Poleca na sezon letni w bogatym wyborze **Kapelusze Damskie, Kwiaty, pióra**—fantazyjne oraz wszelkie **nowości sezonowe** po cenach przystępnych.  
**I. M. Towbin**  
Piotrkowska 25 (w podwórzu)

Zakład Fotochemiograficzny wykonuje:  
**KLISZE** do Reklam gazetowych, Prospektów, Cenników itp.  
**SZKICE RYSUNKI** w kierunku modnym  
**RETUSZE MASZYN** z wykończeniem efektownym.

**R. BORKENTHAGEN**  
Telefon 24-72. ŁÓDŹ Piotrkowska 100.

Niniejszem zawiadamiamy szanowną publiczność że w niedzielę 6 kwietnia została otwartą w domu Teodora Steigerta przy ul. Piotrkowskiej 90. Telefon 31-74 filja sali licytacyjnej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Petersburskiego

**„Sotrudnik”**

Filja nasza dokonywa następujących operacji:

- 1) Przyjmowanie towarów w celu sprzedaży drogą licytacji.
- 2) Przyjmowanie towarów na skład we własnych składach.
- 3) Przewóz rozmaitych towarów i rzeczy na miejsce przeznaczenia.
- 4) Przyjmowanie rzeczy w komis w celu wysyłki do innych filji Cesarstwa na sprzedaż lub licytację.

Prowadzenie przedsiębiorstwa podlega kontroli państwowej, w Banku Państwa przedsiębiorstwo złożyło tytułem kaucji 16,000 rubli pod nr. 1130859.

**WAŻNE DLA LETNIKÓW**

Tylko w mojej fabryce kupić można tanio składane łózka (na 4 części) z materacami tylko 4 rb. — kop. 1 : 30 : taborety płócienne — : 50 :

hamaki, krokiety dzieciinne, krzesła, rewelskie kufrы, szczotki rozmaite i t. p.

**Wszystko własnego wyrobu solidnej roboty po cenach tanich.**

**W. Szwarcowski**  
Dzielnia 34.  
1828-12-7

ANGIELSKIE i KRAJOWE **Nowości** w **materiałach męskich** jak również **na damskie kostjumy** w dobrym gatunku, wielkim wyborze i po przystępnych cenach są do nabycia

**G. A. RESTEL i S-ka**  
SKŁAD SUKNA 100 PIOTRKOWSKA 100

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych** w szkole i domu **bezpłatnie, bo bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

**Samouczek:**  
**Polsko - Niemiecki** kurs wstępny (Elementarz)—po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy k. 80,— kurs II-gi k. 1,60—**Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2 20.— **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1,20; kurs II-gi k. 3,20— **Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi 1,20 k. **Polsko-Ruski Elementarz** po k. 5, 12, 24, 40,— kurs I-y k. 1,40;—kurs II-gi kop. 1,80

Nakład autora (Reussnera), ul. Złota № 6, Warszawa, który wysyła I-y zeszyt **Samuczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.



**WYNAJEM** karek i powozów **A. Neuman**  
ul. Piotrkowska № 119  
Telefon Nr. 10.53.

**Pracownia SUKIEN** oraz **KOSTJUMÓW DAMSKICH** **I. i E. Falkowskich**  
Nawrot 8.

**Józef Szczeciński**  
Piotrkowska 17

poleca: w największym wyborze i po najprzystępniejszych cenach krajowe i zagraniczne **Batysty, Kretony, Satyny, Welny kostjumowe, Etaminy** we wszystkich kolorach.

Filji nie posiadam, z powodu likwidowania takowej, pozostałe welny szare i inne sprzedaje za beczek 100 sztuk melanzów szarych, ciemnych i jasnych dawniej **Rb. 1 kop. 10** teraz **55 kop. i 65 kop.** za łokieć.

Proszę zwrócić uwagę na Nr. 17. 1399-10-1

**Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich**  
Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Lój i szmalce topiony** do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włoseń tapicerski** dezynfekowany w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą i mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

**Skład apteczny Arno Dietel**  
podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko do 2 godziny po południu. 1424-15-1

**PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów**  
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

**T. Dąbrowski i S-ka**  
w Łodzi, Widzewska 104.  
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700-50 8

Sprzedaż **po cenach fabrycznych, MASZYN do SZYCIA „Pfaffa”**, wyżymaczek amerykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

**B. Pomorski i S-ka**  
Tel. 26-87, Łódź, Konstantynowska № 12.  
1124-37-8



# Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.**

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.  
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.  
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.  
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.  
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.  
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.  
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.  
**Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

## Gabinet dentystyczny E. FUCHS,

Łódź, Benedykta № 2 dom W-go Rozenblatta.

B. główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie po 10-letniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfja) osiedlił się w naszym mieście.

Leczenie zębów **bez bólu** podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. 426-10-10

## BAŁUCKA LECZNICA

dla przychodzących chorych  
 Zgierska 15.  
 Otwarta od 9-ej do 3-ej p. p.  
**Porada 30 kop.**

## Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).  
 Przyjmuje od 9-2, od 4 i pół do 9 w

## Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu.  
 Długa 19.  
 Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10-11 rano i od 4-6 wieczór. 1863-10-1

## Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10  
 akuszerka, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

## Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,  
 ul. Cegielińska 14  
 od 11-1 i 5-7 1/2.

## Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbrocen mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody ref. Gutzmana z Berlina.  
 Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.  
 Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

## Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.  
 Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202-11-

## Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23-78.  
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczościowych.  
**Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy**  
 Godziny przyjęć od 12-2 i od 6-8 wiecz.; dla Pań od 5-6 p. p. W niedzielę od 10-1.

## Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych  
 ul. ANDRZEJA № 7  
 9-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-1  
 Telefon Nr. 170. 1404

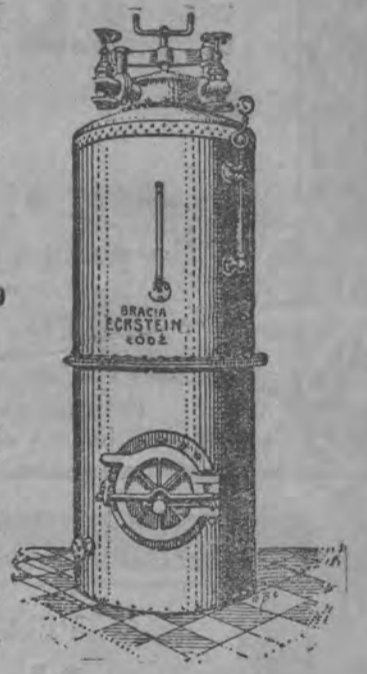
## Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.  
 Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.  
 Przyjmuje od 12-2 i 5-8 Panie od 4-5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu.  
 Akuszerka dyplomowana  
**A. Lelewska**  
 Główna 42, m. 2  
 przyjmuje panie z poradami od 3-ej do 7 po południu i na czas słabości troskliwa opieka, dyskrekcja ścisła.

## Przedsiębiorstwo wierceń i budowy studzien artezyjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.  
 Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydrophor” słynnej firmy Tow. Akcyj. Max Branderburg w Berlinie 1184-52-9  
 Skład fabrycz. i domowych pomp.  
**Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.**  
 Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby  
**Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln.**  
 Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i akuratne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.  
 Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

B-tia Eckstein Łódź, Wólczańska 224 telefon 13-13.



## Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHOROÓB OCZU  
 OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH  
**ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.**  
 od 12-1 i od 5-7 wiecz. 755-156-65

## LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.  
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.  
 Wymowianie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę  
**M. Lerner.** 1349  
**Ceny bardzo przystępne.**

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.  
 Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
 Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.  
 Telefon № 13-59.  
 Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej.  
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.  
 Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp., panie od 5-6 pp.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

# Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych  
**Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.**

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10 1/2 — 12 1/2 w południe.  
 Chirurgja Dr. Kaufman od 3 — 4 1/2 w po połudn.  
 Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 6 — 8 po południu.  
 Choroby kobiece i akuszerka Dr. Szyldkret od 1 — 2 po południu.  
 Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1 1/2 — 3 po południu.  
 Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6 — 8 do południu codziennie.  
 — Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —  
**Porada 50 kop.** 1093

Najlepsze źródło zakupu  
**FARTUCHÓW**  
 płócienek na fartuchy, koszule, powłoki pościelowe oraz purpuru turecko-czerwonego na wyspy. Poleca skład fabryczny:  
**L. Rajcherta**  
 Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.  
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta zamknięte. 1315-10-1

Podaję do wiadomości publicznej, że  
**w 7-kl. Szkole Handlowej Żeńskiej**  
**C. Waszczyńskiej, ul. Zielona № 15.**  
 egzaminy dla nowowstępujących uczennic odbywać się będą w dniach 2, 3, 4 i 5 czerwca.  
 1419-3-3 Dyrektor **P. Foerster,**

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi  
**Pracownia gorsetów** Natalji Kędzińskiej Piotrkowska 115.  
 POLECA największe fazyony warszawskie i wiedeńskie. 1141-12-3



# GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. 122-go

Niedziela, dnia 1-go Czerwca 1913 r.

## Natchnione pieśni dziecka.

Nawet ludzi starszych, opromienionych talentem twórczym, traktujemy zazwyczaj z pewną wyrozumiałością i jowialnością, z uśmiechem pobłażania i żartobliwością, czując, że w sercach ich żarzy się nigdy niewygasająca iskra pierwszej ich młodości, niemal dzieciństwa, najwnej niewinności i szczerzej prostoty.

Jakież dziwne uczucia budzą się w nas przy czytaniu wierszyków zmarłej w 15-tej wiosnie życia Zosi Konówny (córeczki znanego lekarza łódzkiego dr. Henryka Kona), wydanych w tym roku w „Zbiorze Poezji i Bajek” (Druk Piotra Laskauera, Warszawa 1913).

Wiemy, że nieuleczalnie chore ciało dziecka jest autorem tych wierszyków — natchnionych piosenek, przypowieści i bajek. A jednak zdaje się nam, że słyszymy głos człowieka, który dużo przeżył, więcej przeczuł, jeszcze więcej przecierpiał — nie za siebie, lecz za całe pokolenie, za kraj, za ludzkość.

Dziwne to małe serduszek, któremu natchniona lutnia wygrywała pieśni o umiłowaniu kraju i narodu, przyrody i najszczytniejszych ideałów ludzkich.

Zbiór poezji Zosi Konówny — to jakby testament, spuścizna po dziecku, zawierająca drobne perełki skryzalizowanych uczuć i pragnień, których echa budzić ma w zmaterializowanym społeczeństwie ten skromny głos zagrobowy, przypominający nam sponiewierane tradycje, zaprzędane hasła, porzucone ideały...

Poniżej zamieszczamy kilka sympatycznych utworów przedwcześnie zgasłej poetki.

### Postanie.

O, myśli moje, lećcie do ojczyzny  
I jej zanieście moje pozdrowienie,  
Powiedźcie, jakie przenaigłbsze bliźny  
Na sercu mojem ryje rozłączenie.

Powiedźcie wy jej, że ma dusza biała  
Zawsze i wszędzie, choć na krańcu świata,  
Ciągłe o Polsce będzie pamiętała  
Lotna myśl moja wciąż ku niej ulata.

### Zbudź się i walcz!

Zbudź się i walcz znów, duchu więziony,  
Co drzemiesz w duszy każdego polaka,  
Wynieś się chyżo nad polskie strony  
Na skrzydłach ptaka.

Czasem, gdy puszczę wzrok mój ciekawy  
Ponad te góry, ponad te lasy,  
Widzę ja, jakby obłok sinawy,  
Dawnych rycerzy i dawne czasy.

Gdybyż obłokiem wlecieć do nieba,  
Przynieść dla biednych chociaż kęs chleba,  
Dla nieszczęśliwych promyczek słońca,  
I świat oblecieć — z końca do końca!



ZOSIA KONÓWNA

poetka, zgasła w 15-iej wiosnie życia.

### Pytanie.

Myślę czasami, jakie też będą  
Mojego życia przyszłe koleje,  
Czy losy nitkę cierpień uprzedzą,  
Wesołe będą, czy smutne dzieje?  
Czy Bóg mi ześle pracę dla ludu  
Dla tych maluczkich, dla tych z pod strze-

Tych, którzy więdną z pracy i z trudu,  
I z wysileniem dmą w życia miechy.

JAN WALEWSKI.

### Z cyklu: My, aktorzy...

## ZŁOTY BAK.

Ocean purpury królewskiej, przesiąknięty błędem złotem, oblał granitowe dumne czoła Tatr; kędyś od hal, od sennego błękitu drzemiących lasów, zerwał się rzeźwy, mocny wiatr i chwiał zwycięzko czubami samotnych limb w podzięce wschodzącemu słońcu; zionął ciepłym wiewem

na mchy i trawy pachnące, co puszystym dywanem łona skalnych olbrzymów okrywały, — że rozpląkały się tysiącem drobnych djamentów i zbiegł lekki — niefrasobliwy, — by skonać u niedostępnej grani.

Słońce szło.

Zastało go na szczycie Czerwonych Wirchów. Władek zdjął z siebie marynarkę, kapelusz i z piersią naprzód podaną, z pałającymi oczyma, wchłaniał całą mocą swych (szczupłych zresztą) piersi rzeźwe, oszałamiające powietrze górskie. Jakiś cichy, dobry bóg stanął przy nim i białymi dłońmi zdejmował zeń jeden ból za drugim: stare, obrzydłe łachmany zawodów, skarg i rozżaleń; odrzucił precz zwątpienie, gorycz i szeptął cichutko dziwne słowa, słowa nabrzmiałe umiłowaniem i radością życia. I padały te słowa nakształt tęczywych kulek szklanych na duszę — jedne po drugich — dobre, tęsknotą łkające, pełne niewypowiedzianego czaru letnich zmierzchów — padały wolno, rytmicznie, aż biedną duszę po brzegi wypełniły i peanem weselnym na cześć życia rozebrały.

Radość życia!!

Szło ono do niego potężnymi falami od gorejących krwawym złotem czubów gór, od krzepkich, rozmodlonych lasów, bijących w błękit junacką, rozszalałą pieśnią wieczystą poszumów starodrzewia (jakże cię Kocham o lesie! dostojny, stary przyjacielu...), łkało perlistą kaskadą gorzkiego potoka — wybuchało tysiącem szalonych, — nieprzytomnych z zachwytu, odgłosów, krzyków ostrych, jak stal, mocy i żaru pełnych w załamach skał, męską, dostojną tęsknotą napełniało piersi samotnych orłów i waliło w niego taranem swej mocy promiennej ono, życie!...

Radość życia!!...

Kocham cię — boskie...

Biegł szalonym, niepowstrzymanym pędem ze szczytu, poddawał twarz z dziką rozkoszą pieszczotom wichru, całował oczyma każdy, spotykany po drodze krzak kosodrzewiny i pędził oszalały radością, nakształt skalnego orła; aże zmęczony przypadł na hali, co u stóp wiru nurzała się w topieli słońca. Padł jak długi na wznak, oddychając z trudnością; po twarzy przelatywały mu ognie, w skroniach waliło mu jakby młotem, jakaś ekstaza szczęścia przesłoniła mu oczy, jakiś szalony wicher tęsknot, pożądań targał nim, jak halny wicher osmętniałym smrekiem. Czuł się tak bosko młodym, tak rzeźwym, jak nigdy jeszcze w życiu...

Więc to jest życie? Więc tyżeś to takie poranne, cudne, o twarzy herosa helńskiego?

Błogosławione mi bądź...

Jakże Cię tam, na nizinach, psują ludzie. Gdzieś mówi Czechow, że na świecie niema tego naturalnego stosunku człowieka do człowieka i człowieka do natury. Tak, tak... cichy żal.

Jakże mu się marnym i czczym wydał cały ten mizerny świat teatralny, w którym tyle sił stargał...

To błotko subtelne, przedpiekle, pełne tanich namiętności, tombakowych wzruszeń, głupich, irytujących intryg, wieczne



jednakie swą nędzą poślaczoną, grób pobielany!

Teatr — Moloch,

Jakżeś daleko odbiegł od marzeń mych słonecznych! Gdzieś tam, w kącie na strychu, między okurzonymi rekwizytami błąka się połamana, wykoszlawiona sztuka; od czasu do czasu wyniosą (boć i ten rekwizyt niekiedy w teatrze potrzebny), oczyszczą z kurzu, przylepią staruszcze sztuczne rumieńce i gwałtem wepchną na scenę...

A maszyna teatralna idzie, nieustannie, ciągle... teatr, panie radco, zdobywa sobie prawo obywatelstwa wśród szerokich mas i że tak powiem...

Koń by się śmiał.

I to się kocha. Mimo wszystko.

Widzi swego dyrektora, co zęby zjadł w teatrze — jak w roli jakiegoś melodramatycznego ojca płacze prawdziwymi łzami i kabotyń, małpa zielona! a jednakże blizki jakiś i — kochany.

Sielanka a la Watteau, pełna słońca dobrociwego i młodzieńczej tęsknicy.

— — — — —  
Włada! Wład kochany!... Przypadła do niego z radością, zawisnęła mu na szyi, całując w oba policzki; po chwili zarumieniła się aż po białka oczu, bąknęła coś niezrozumiałego i stała przed nim cała w kolorach zawstydzona, miluchna, o wielkich, hamletowskich oczach, pełna dziewiczego uroku, cudna jak główki mistrza Beltruffio.

Chwila ciszy, wśród której słyszeli wzajemne bicie serc. Onieśmiałą go jej uroda. Więc to jest ten krnąbrny, uparty bąk?...

— No, powiedz co... bo, jak Bożię kocham, ucieknę... cichy szept dziewczęcych warg. — Chyba, że mnie już nie lubisz, to... pójdę sobie.—Ależ nie!... na miły Bóg, nie odchodź... mój ty mały, cudny, bąku... to jest... przepraszam.

Siedzieli pod jedwabistym modrzewiem, którego długie, wiotkie, jakby z braniczkiej koronki utkane gałęzie, szemrały cichutko. Opowiadał jej bajkę o zaczarowanej królowej, co poszła szukać kochanka w ciemnym borze. Przyszła królowa nad brzeg jeziora wielkiego strudzona daremnym szukaniem i płaczem serdecznym wybuchnęła, płacze nieboga, zazula, a z jej łez, pereł, co na skraj padały jeziora, wyrosły smukłe, o wiecznie zdziwionych, złotych źrenicach, narcyze...

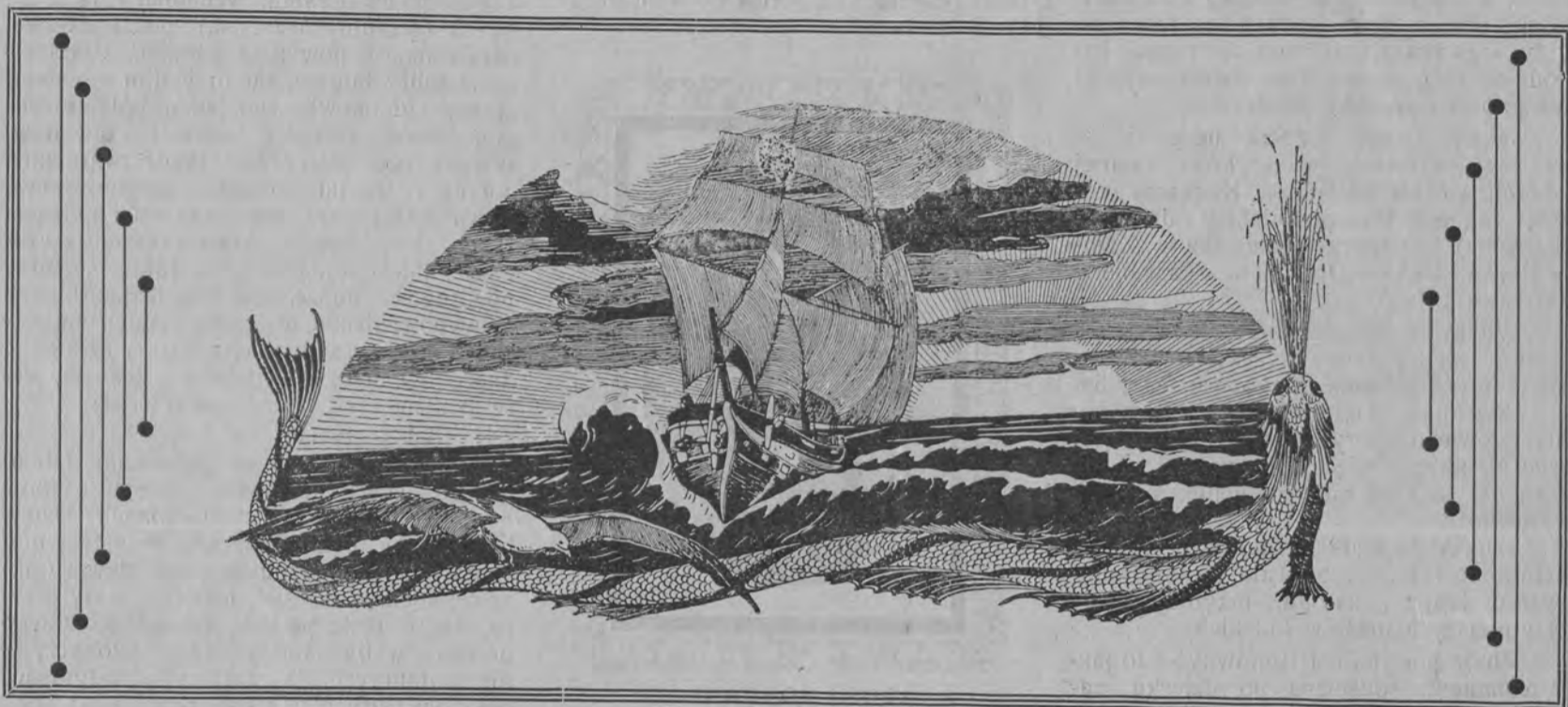
Narcyze — to tęsknota królowej.

Złoty bąk słucha uważnie; mały, różnany paluszek włożył do buzi... rozszerza ze zdziwienia oczy dziecka — dziewczyny.

Skąd ten bąk wziął takie oczy?...

Widzisz Zosiek, jak człowiekowi jest bardzo ciężko i źle i smutno, to przychodzi do takiego ot, modrzewia, obejmuje smukły pień i wypłacze się serdecznie; a modrzew odczuje i zrozumie.

Modrzew?



Machnął ręką — podniósł się z trawy i wyczerpany wrażeniami powlókł się do domu. Wczoraj późnym wieczorem przyjechał do Zakopanego na kilka tygodni, zaproszony przez stryjka; nie widział się jeszcze z nikim z rodziny. Na myśl, że oto za chwilę będzie musiał ze stryjostwem rozpocząć zwykłą, banalną rozmowę o teatrze, przyczem notabene nie obejdzie się bez kazań i morałów, ogarniała go nuda. Stryjenka to jeszcze pół biedy — przynajmniej nie wiele mówi, ale stryj! ho, ho! z nim gorzej — stary szlagon, z zasadami na pewnych punktach niewzruszonemi. Bo to panie ostatnia latorośl puściła się z komedjantami zamiast... i t. d., następuje potem cała zbożna litania. Znał ją na wyłot — współczuł ze starym, no, ale cóż?... Przy śniadaniu dowiedział się od stryjenki, że stryj pojechał na kolej po kuzynkę Zochę — wracała z pensji na wakacje. Pamiętasz ją przecie? zbijaliście razem bąki... wyrosła teraz na 17-letnią pannicę... Ah, tak... pamięta — jakżeby nie... miał z nią zawsze sporo kłopotu, bo zwykle bez pardonu wdzierala mu się na kolana i siarczyście targała za uszy. Bąk... uparty — mały bąk o różowych kolankach. Jakieś dziwnie dobre, uczucie przeniknęło go; przymknął oczy, przypomniał mu się jakiś stary sztych, któregoś z mistrzów angielskich: na wiejskim parkanie siedzi mała dziewczynka, łobuz kochany z figlarną minką; wiatr jej sukieneczną podwiewa, a ona jedną ręką osłania drobne piersi, zaś drugą podaje jabłko chłopcu o błękitnych marzycielskich oczach.

Nie, stanowczo głupieję... i to coraz więcej...

Nie mógł oczu od niej oderwać.

Poczuł w tej chwili, że jakieś nowe, nieznanne, a od tak dawna oczekiwane uczucie, wtargnęło do duszy. Jakiś ton przepotężny, którego brak ucywał tam, na szczycie. Jakaś obezwładniająca, bolesna rozkosz targnęła strunami duszy — raz, drugi, by wreszcie wspaniałym wybuchnąc akordem.

Ależ tak... to nie ulega wątpliwości... ten bąk zabiera mi duszę na wyłączną własność...

— — — — —  
Całe dni przepędzali odtąd razem. Uganiali po lasach i łąkach, roześmiani, upajający się młodą zielenią górskich hal, skapani w słońcu, pełni szaleństwa, młodości. On, rozkochany na zabój w tem dziecku, dziewczynie — ona, wchłaniająca chciwie jego uwagi, wrażenia, myśli. Towarzyszył im często w tych wędrówkach Hektor, stare psisko o mądrych, łagodnych oczach, weteran wysłużony; o ile zaś przepędzali czas w ogrodzie poza domem, przyłączał się do towarzystwa kot, zwany Bobem, faworyt Zośki (wstrętne indywiduum). Siadał zawsze blisko swej pani, przeżył z lubością grzbiet do słońca, śledząc sprytnymi oczyma każde jej spojrzenie.

Władek nienawidził tego lenia z całej duszy. Bob zresztą odpłacał mu pięknem za nadobne i nienawidził go również całą mocą swej kociej natury.

Tak.

Bob powstaje, wygina grzbiet, chwilę nasłuchuje, wreszcie mruczy pod nosem: „idjota” i przewraca się na drugi bok.

Szedł po samotnej, skalnej grani; chwilami zrywał się szalony wiatr górski, leciał po turniach, aż ginął gdzieś w zwalach skalnych. Witał go, jak się wita jedynego przyjaciela po długiej rozłące.

Halny wiatr!

Wy, profani z nizin, dostojni starce, zagrożeni otłuszczeniem serca, ludzie o zgnitej cerze i wyblakłych oczach, wycieczki kawiarniane (z pokoju bilardowego), żarte tanim cynizmem; wy, panowie, z zasadami, wyznawcy profesora Jaegera et comp., macież wy pojęcie, czym jest wicher skalny? Znać wy ludzie o rybiej krwi tego pana? Królewski żywioł! Dobry powiernik, hodowca wspaniałych, dumą i wolnością przepojonych, wizji. Lotny gończe zwiastunnych mocy życiodajnych. Melodjo mgieł górskich...

Cudowny pośredniku między słońcem a ziemią.

...Kiedy słyszę twój rozbujają, szeroki szum królewski, kiedy Cię widzę stary samotnik, jak z szalonym rozmachem niesiesz wielkie, tryumfalne chmury, kiedy Cię wyczuwam, jak dumny, zakochany w sennych wirkach błędzisz o zmierzchu, przypadam wówczas do Twoich skrzydeł, płacząc ze szczęścia.

Trzy lata nie rozmawiałem z Tobą,



stary... Nagły, dziki ból wdarł mi się w duszę i w załomie skalnym, spowitym liljowym welonem przedwieczornej mgły, błysnęły nagle wielkie, hamletowskie oczy... jak wówczas... wówczas...

...Na scenie płynęły kaskadą słowa mocne, dostojne, szalała tęsknota, łkał płacz rozpacznie, rozwijała się tragedia duszy ludzkiej. Stał w kulisie, czekając na swe wejście. Grał histrjona rzymskiego; na myśl, że oto za chwilę wejdzie w ten zwarty tłum, szalejący namiętnościami i zanurzy się w tej topieli wzruszeń, łkań, tęsknot, radości, dostawał wprost gorączki szczęścia, drżał cały, oczy mu pałały dziwnym blaskiem. Krzyczał wewnętrznym głosem upojeń.

W antrakcie posłaniec doręczył mu bilecik. Pisał stryj. Przyjechał dzisiaj z Zakopanego; zapraszał go na kolację po spektaklu, mając mu dużo nowin do opowiadania. „Przyjdź koniecznie, jest ze mną naręczony Zośki (adwokat początkujący ale bardzo zdolny), poznasz go, bardzo miłe homo. Może ci będzie trochę nieprzyjemnie, bo to dwa lata temu podkochiwałeś się podobno w Zośce i nawet jakieś tam ślubowania były między wami, no, ale to furda! Więc przyjdiesz? Aha! jeszcze jedno: Zośka cię pozdrawia serdecznie, powiadam ci, nie poznałbyś jej, zmężniała, nabrała powagi, patrzy na świat trzeźwo, podoba mi się bardzo. No, bądź zdrow, czekam, Twój”.

Wówczas to, podczas trzeciego aktu, patrząc tępy, bezmyślnym wzrokiem na widownię, ujrzał gdzieś hen! na trzecim piętrze majaczące w tłumie głów dwoje oczu nad życie kochanych.

Szarpnęła nim taka wichura żalu i bólu, że ostatkiem świadomości przywołał się do przytomności i powrócił do akcji scenicznej.

Jasna, senna polana tonie w liljowym oparzu; za czubami granitowych tytanów konało letnie słońce, wlokąc za sobą ogon z perłowej masy, seledynu, stali i gasnącej czerwieni.

Gdzieś u osłizłej dzikiej turni, chwile się chwilę złoty ptak szczęścia, wreszcie ginie w zmierzchach, peizających leniwie w skalnych urwiśkach. Zdawało mu się przez chwilę, że leży w swym pokoju; za ścianą łka męskim żalem wionolczela i woń akacji słodka, obezwładniająca przenika duszę. Z sadu, przez otwarte okno, wsunął głowę stary wyga, nieodstępny towarzysz, Smutek o twarzy wiekistej, równej, sennej.

Konał w oddali letni dzień; ucichł przewonny, gwarny sąd, liście jedynie chwiały się na drzewach w takt płaczu wionolczeli.

Szła noc...

Zakopane w lipcu 1910.

*Smutną martwota i pustka życiowa,  
Gdy żadnych utud nie pragnie się nowych,  
Gdy skargi żalu nie wyrzeknę słowa,  
Na niebie chmurnem niema barw tęczo-  
[wych.*

*Gdy nigdy jasne nie zapłonie słońce,  
Mogilne tylko widać wszędzie kwiaty  
A szczęścia złudne! a pierzchliwe gońce  
Mkną jako widma w zagrobowe światy...*

(Z nastrojów duszy).

## Wspomnij ty o mnie...

*Wspomnij ty o mnie, kiedy spocznę w gro-  
[bie*

*Gdy śladu po mnie nawet nie zostanie  
A tylko wicher w posępnej załobie  
Będzie ci szeptał pieśni mojej łkanie.*

*Wspomnij ty o mnie, gdy dźwięki słowicze  
Cudną pieśń nućca zachwycą twą duszę,  
Gdy ci zaduma zacieni oblicze  
W pamięci twojej — ja zbudzić się muszę.*

*Wspomnij ty o mnie, kiedy zbożne łany  
Do stóp twych schylą swoje złote kłosy,  
Gdy sierp ci zagra dźwięk pieśni już znany  
Rzucając płowe zbóż naszych pokosy.*

*Wspomnij ty o mnie, gdy jesienne tchnie-  
[nia*

*Mnogością plonu złożą dary ziemi,  
A w życiu twojem spełnią się marzenia  
Stanę widoczna przed oczyma twemi.*

*Wspomnij ty o mnie, gdy śniegowe puchy  
Białym kobiercem świat okryją cały  
I kiedy wiatru śnieżyste podmuchy  
Niedoli bliźnich zagrają hejnały.*

*Wspomnij ty o mnie, gdy dzwon z wież  
[zadzwońi*

*Pieśń pogrzebową wielkiej mocy siłą  
Wtedy weź lutnię śpiewną swą do dłoni  
Zatka mi ona — pieśnią nad mogiłą,*

Ignacja Piątkowska.



## Obowiązująca grzeczność.

„Co kraj to obyczaj”.

To prawda i nic ciekawszego nad poznawanie obyczaje obcych ludów. I nie tylko ciekawe, ale i bardzo pouczające.

Niestety, taka już nasza natura, że zwykle, dowiadując się o zwyczajach innych, wyśmiewamy się z nich i wydają się nam tylko komiczne. Tymczasem nieraz można skorzystać z przykładu i przez porównanie nauczyć się krytykować siebie samych.

Například, czy nie powinniśmy zażądać japończykom prawa nakazującego... grzeczność.

Tak, w Japonii grzeczność jest obowiązującą.

Każdy japończyk zna przepisy grzeczności, którym musi ulegać.

A więc, gdy na ulicach miasta pojawi się cudzoziemiec, jakkolwiek dziwnie byłby ubrany, nie należy wytykać go palcami, ani tembardziej iść za nim, aby się lepiej przypatrzeć.

Gdy cudzoziemiec wchodzi do jakiegokolwiek miejsca publicznego, należy mu podsunąć krzeselko i poprosić, aby usiadł.

Nie wolno dla cudzoziemców podnosić cen towarów.

Inny znów paragraf prawa głosi, że, jakkolwiek każdy japończyk powinien być w głębi serca przekonany, że jego religja jest najlepsza, nie powinien się nigdy ani wyśmiewać, ani okazywać pogardy dla cudzych przekonań filozoficznych i religijnych.

Do cudzego mieszkania należy zawsze wchodzić w czystych butach.

Gdy idzie się z kobietą, trzeba wstrzymać się od palenia i regulować swój krok według jej kroku.

Gdy ktoś przy przy was wyciąga zegarek, to znaczy, że się śpieszy i ma gdzieśindziej zajęcie. Należy wtedy pożegnać się i odejść.

Według tych i wielu innych jeszcze przepisów, postępują japończycy i w całym świecie zyskali opinię najgrzeczniejszych ludzi.

Czy to dla nich niepoehlebne?

Hester.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt

„Mikość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej”  
Przejazd Nr. 1.

## SMUTNE JEST ŻYCIE.

*Smutne jest życie bez marzeń, uniesień,  
Bez snów zachwyty, szalu rozczarowań,  
Bez wspomnień wiosny, gdy nadejdzie je-  
[sień,  
Bez wzruszeń serca i wzniosłych ukochań.*

*Smutna jest dola, bez walk poświęcenia,  
Bez ideałów, wiodących w wyżyny,  
Bez buntów duszy, bez burz i cierpienia,  
Bez szerszej pracy, wzniesającej czyny.*

## Piękność — to potęga!

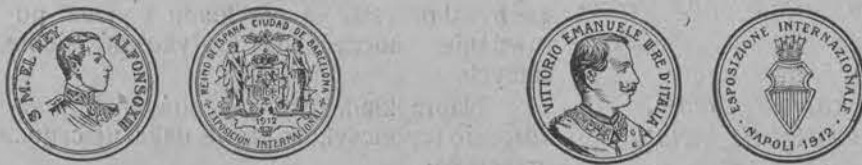


Pięgi, pryszce, wądry, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradkalniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie,  
**MYDŁO ks. KNEIPPA**



## Jubileusz trzydziestoletni mech. fabryki kapeluszy Karola Goepperta.

Odznaczenia firmy.



Marka fabryczna.



Sprzedaż detaliczna — ul. Piotrkowska Nr. 11 (gmach Scheiblera).

Na uboczu od olbrzymiego, przemysłu włóknistego, niejedna inna jeszcze gałąź przemysłu krajowego wyłobitła sobie z biegiem czasu dróżkę i zdobyła pole twórcze dla żywotnej energii, przedsiębiorczości i zamiętania do pracy.

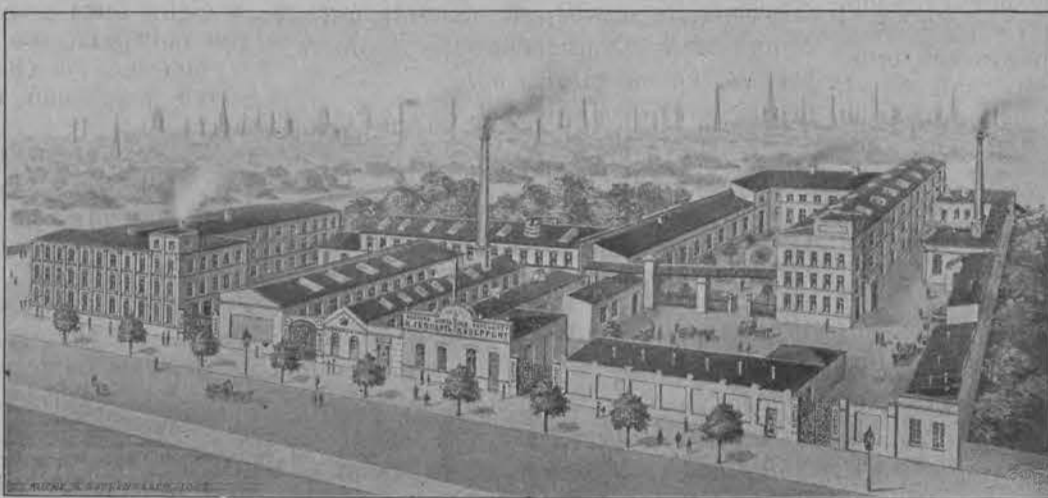
W tym zakresie do imponujących wprost rezultatów doprowadzona została fabrykacja kapeluszy w przedsiębiorstwie Karola Goepperta, mająca za sobą oto już pełne trzydziestolecie, na które z dumą spoglądać może, jako na okres ciągłego, nieustającego postępu, rozwoju i rozkwitu.

Gdy w 1883 roku p. Karol Goepert przybył do Łodzi ze stron nadbadeńskich, tu się osiedlił i rozpoczął „fabrykację“ oraz sprzedaż kapeluszy w sklepie, dotąd się znajdującym w pięknym gmachu Scheiblerowskim przy ul. Piotrkowskiej № 11, — a głównymi jego pomocnikami były jego własne zdrowe ręce, nie gardzące pracą, — wówczas w Łodzi powszechnie noszone jeszcze były niebieskie czapki i dopiero zwolna kapelusze zdobywały sobie prawa obywatelskie.

Już wtedy p. Goepert postawił sobie dalej sięgające zadanie, niż zaopatrywanie łodzian w nakrycia głów.



Filja, ul. Piotrkowska Nr. 71.



Fabryka, ul. Podleśna Nr. 3 — 9.

W ciągu lat pięciu, które p. Goepert spędził w Warszawie, przestudjował on rynek zbytu w Królestwie i Cesarstwie i do-

kładnie poznał jego potrzeby, warunki, gusty i t. d. Zastosowawszy te wiadomości do fabrykacji, p. Goepert osiągnął to, że niebawem popyt na jego wyroby w kraju wzrósł i wszędzie zdobywał on dla nich placówki.

Fabryka rozwijała się stale i nader pomyślnie, zatrudniając: w 1887 r. 20 robotników, w 1894 r. 100, obecnie zaś 250 rob.

W tym czasie fabryka przeniesiona została na ul. Podleśną Nr. 3, gdzie z roku na rok ją powiększano i zaopatrywano w najnowsze i najmodniejsze maszyny i przyrządy, dzięki czemu zakład stanął na tak wysokim poziomie, iż mógł podobać już najwybredniejszym wymaganiom i najgrymańszymi zmianom mody w najelegantszych nawet sferach.

Dość przejść po lokalu fabrycznym i jego oddziałach, dość przyjrzeć się urzędzeniu i pracy robotników, by wynieść ztamtąd przeświadczenie, iż kapelusze Goepertowskie wyrabiane są w sposób, stanowiący poważną konkurencję dla wytworów zagranicznych.

Istotnie znakomity ten wyrób krajowy powszechnie ruguje wszelkie marki zagraniczne. Najwybitniejsze magazyny, stanowiące klientelę Goeperta, zamawiają u niego kapelusze dla swych zapotrzebowań, zaopatrując je, zgodnie ze zwyczajem, we własną firmę, wyciśniętą na każdym.

Spacer po fabryce poucza nas, jak to różne gatunki włosia, z zajęców, królików, bobrów, piżmowców (Nutria), miesza się, czyści, wdmuchuje w olbrzymie maszyny, przypominające kształtem dzwony, jak następnie filc

włosiuwy przechodzi różne stopnie foluszu pras i różnych maszyn, oraz form. Już mamy wyraźną sylwetkę kapelusza, wnet

potem gotowy fason. Wreszcie wędruje on do wykończalni, gdzie dostaje wewnątrz podszewkę i pasek skórzany, a zewnątrz wstążkę—zostaje wyczyszczony i wygładzony: i oto opuszcza fabrykę, jako wykończone nakrycie głowy. Cały skomplikowany przebieg fabrykacyjny jest tak zajmujący, że zdumienie ogarnia, z jaką szybkością tworzą się kapelusze we wzorowym przytem gatunku. A właśnie dobroć ich stanowi

pierwszą cechą fabrykatów Goepperta, które na wielu wystawach, nawet i zagranicą, zdobyły sobie najwyższe nagrody i odznaczenia, dowód dostateczny, że kapelusze te przewyższają niejedną markę „światową“. W kraju i w całym państwie niema już dziś miasta ani miasteczka, w którym by nie było kapeluszy goepertowskich, a wzrastające szybko zapotrzebowania świadczą wymownie o ich wzięciu i uznaniu.

Z okazji 30-letniego jubileuszu uznanie to dla p. Karola Goeperta, jako śmiałego i dzielnego pioniera tak ważnej gałęzi przemysłu krajowego, odbiło się potężnym echem, które w postaci niezliczonych powinszowań i życzeń napłynęło doń od klienteli ze wszystkich miast, jak niemniej i ze strony całego sztabu przywiązanych i wdzięcznych współpracowników i robotników, życzących mu dalszego rozwoju i rozkwitu.



Filja, ul. Piotrkowska Nr. 145.